

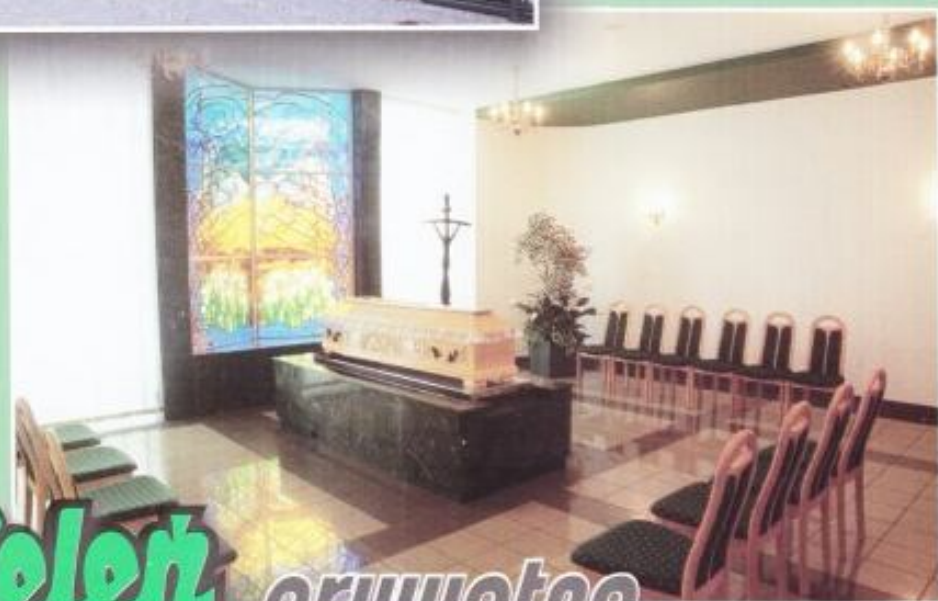
dwumiesięcznik
funeralny

ISSN 1427-8456

Rok I Nr 2 (2)
Marzec/Kwiecień 2000 r.

MIEMENTO

• cmentarze • usługi pogrzebowe • akcesoria • technika •



Gdańska **Zieleń** prywatna

POZA TYM W NUMERZE:

- SPRAWA NIEMIECKIEGO KREMATORIUM W SZCZECINIE
- PRAWO DO GROBU • KARAWANY Z KANADY
- TANATOPRAKSJA I KOSMETYKA POŚMIERTNA
- WYKAZ SPECJALISTÓW

SZEROKA OFERTA NAJNOWOCZEŚNIEJSZYCH PIECÓW KREMACYJNYCH

**EVANS
TABO
UNIVERSAL**

EVANS TABO UNIVERSAL jest firmą o czterdziestoletniej tradycji w dziedzinie inżynierii spalania. Jej urządzenia znane są na całym świecie z najwyższej jakości, solidnej konstrukcji, nowoczesności rozwiązań, niezawodności a jednocześnie prostoty obsługi. Piece kremacyjne EVANS TABO UNIVERSAL gwarantują zachowanie wszelkich - nawet najostrzejszych - norm ochrony środowiska. Mogą być z łatwością obsługiwane przez pracowników krematorium, odpowiednio przeszkolonych przez producenta w miejscu instalacji.

Technologia stosowana przez EVANS TABO UNIVERSAL umożliwia instalację jednego lub kilku pieców, wyprodukowanych uprzednio w fabryce lub składanych i instalowanych na miejscu. Każdy piec pozwala na wykonanie kilku tysięcy kremacji rocznie oraz do 20. kremacji jednym ciągiem bez przegrzewania pieca. Sprzęt ten może osiągnąć średni czas jednej kremacji równy ok. 60 minutom.

Każda instalacja zawiera wmontowany w piec rozdrabniacz szczątków (rodzaj młynka) z wyciągiem pyłów, jak również urządzenie do automatycznego wprowadzania, zapewniające wjazd trumny w czasie krótszym niż 20 sekund.

Każdy piec posiada urządzenia pomiarowe do ciągłego monitorowania zawartości tlenu oraz zapobiegające pojawianiu się w spalinach dymu. Jest on wyposażony również w sondy termiczne, pozwalające mierzyć temperaturę w komorze paleniskowej głównej i w komorze dopalania. Układ ten zapewnia utrzymanie optymalnych warunków kremacji i gwarantuje emisję spalin na śladowym, nieszkodliwym dla środowiska poziomie. Zawiera on także przyrządy, wskazujące w sposób nieprzerwany, rejestrujące i wykonujące wydruki, dotyczące poziomu tlenu, śladów dymu, temperatur w komorze paleniskowej głównej i w komorze dopalania.

Każdy piec kontrolowany jest automatycznie przez programowalny mikrokomputer, zapewniający utrzymanie optymalnych warunków - określonych przez obowiązujące przepisy - oraz uzyskanie minimalnych czasów kremacji. Możliwe jest przy tym natychmiastowe przejście ze sterowania automatycznego do sterowania ręcznego i odwrotnie, jeśli zachodzi taka konieczność. Zastosowanie komputerowego sterownika programowalnego pozwala również na automatyczne podgrzewanie pieca (np. rano przed przybyciem obsługi).



Wyłączny dystrybutor w Polsce:

Cezary Świtkowski

HYGECO - SANEXIM

05-092 ŁOMIANKI k. Warszawy

ul. Kwiatowa 14

tel./ fax (0-22) 751-37-44

e-mail: info@hygeco.com.pl



KREMACJA w kraju w I kwartale 2000 r.

Krematoria w Polsce	Styczeń	Luty	Marzec	Razem
POZNAŃ	143	160	192	495
RUDA ŚLĄSKA	101	98	102	301
WARSZAWA	108	153	139	400
WROCŁAW	113	100	121	334
Łącznie w pierwszym kwartale br.				1.530

Spotkanie szkoleniowe i pokaz w Warszawie

Rytuał pogrzebu prochów

15 kwietnia br., w sobotę, Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC) zorganizowało w Warszawie, w Domu Przedpogrzebowym na Komunalnym Cmentarzu Północnym, kolejne spotkanie szkoleniowe dla ok. 60 administratorów nekropoli, dyrektorów funeralnych i przedsiębiorców pogrzebowych. Tematem spotkania był „Rytuał pogrzebu kremacyjnego”, czemu poświęcono trzy wystąpienia. Odbył się też pokaz montażu ekologicznej, tekturowej trumny. Goście Stowarzyszenia obejrzyli kolekcję odzieży żałobnej, ofertę producentów i dys-

trybutorów urn, zapoznali się też z propozycjami nowej firmy produkującej karawany. W trakcie spotkania jego uczestnicy zwiedzili krematorium i kwaterę grobów urnowych.

O kremacji w Polsce mówił prezes Zarządu PSKiAC, **Wojciech Krawczyk**. Z miesiąca na miesiąc rośnie ilość pogrzebów prochów i wedle szacunku administratorów spoielami liczba kremacji przekroczy w tym roku 6.000. Jednocześnie uruchomione zostaną najdalej za rok trzy nowe funeraria kremacyjne: prywatne w Gdańsku i Szczecinie

ciąg dalszy na str. 11 - 13

Komputerowy system obsługi cmentarza „AKWILA”

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu, zastrzeżeniach, wolnych grobach. Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii. Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych.

Od 1994 r. „AKWILA” wspomaga zarządzanie największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami komunalnymi i wyznaniowymi.

„D i F”, 00-608 Warszawa,
Al. Niepodległości 214 m. 14/15
Tel./ fax (0-22) 825-28-13
Tel. kom. 0-603 788 802



Administratorzy cmentarzy i dyrektorzy funeralni zapoznali się z wyposażeniem Domu Przedpogrzebowego na warszawskim Komunalnym Cmentarzu Północnym, m. in. z urządzeniami kremacyjnymi.

CELS

Zakład Literacko-Obrazkowy

64-115 OSIECZNA k/Łeszna, ul. M.C. Skłodowskiej 18

Biuro: Łeszno, prof. Witosa 100 tel. (0-65) 520-68-16

Zakład: (240) tel. (0-65) 530-673

tel. kom. 0605 305-566

TABLICZKI NAGROBNE

OFERUJEMY:

- bogatą liczbę wzorów
- tworzywo o wysokim standardzie
- trzy kolory tabliczek (czarny, biały, złoty)
- trzy kolory nadruku (biały, czarny, złoty)
- dwie grubości 1mm-1,5mm
- atrakcyjne wzornictwo (nowości - realistyczne postacie)
- konkurencyjne ceny (już od 2,90)



Na życzenie klienta wysyłamy szczegółową ofertę wzorów tabliczek

dwumiesięcznik
funeralny**MEMENTO**

Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

WYDAWCA I REDAKCJA (informacja o prenumeracie, reklamach i ogłoszeniach): Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy (PSKiAC), ul. Wóycickiego 14, 01-938 WARSZAWA, tel. (0-22) 834 84 60, tel./fax (0-22) 826 87 60. NIP: 118-142-98-58. REDAGUJĄ: Wojciech Krawczyk (Kierownik Redakcji), Iwona Mendin (Z-ca Kierownika Redakcji). PRODUKCJA: skład, łamanie, opracowanie graficzne „MicroPrint” - Beata Krupa; druk - Zakład Reprodukcyjny PPGK - Drukarnia KART.

Cena jednego numeru w prenumeracie - 25 zł, poza prenumeratą - 30 zł. Cena prenumeraty rocznej w 2000 r. (4 numery, od numeru 3. do 6. włącznie) - 100 zł. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

KRONIKA

Dewastacje

Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych domaga się od władz Warszawy otoczenia grobów żołnierskich odpowiednią troską i ochroną. Po niedawnym akcie wandalizmu, jaki miał miejsce na Cmentarzu Armii Radzieckiej przy ulicy Żwirki i Wigury, oburzenie kombatantów jest w pełni uzasadnione. W prasie opublikowano protest podpisany przez 32 osoby. W dokumencie między innymi zamieszczono takie oto słowa: „Mamy święte prawo i ludzki obowiązek podnieść słuszny głos oburzenia i protestu przeciwko kolejnej haniebnej prowokacji, wymierzonej w prochy poległych na polskiej ziemi naszych towarzyszy broni, wśród których znajdują się również prochy Polaków.”

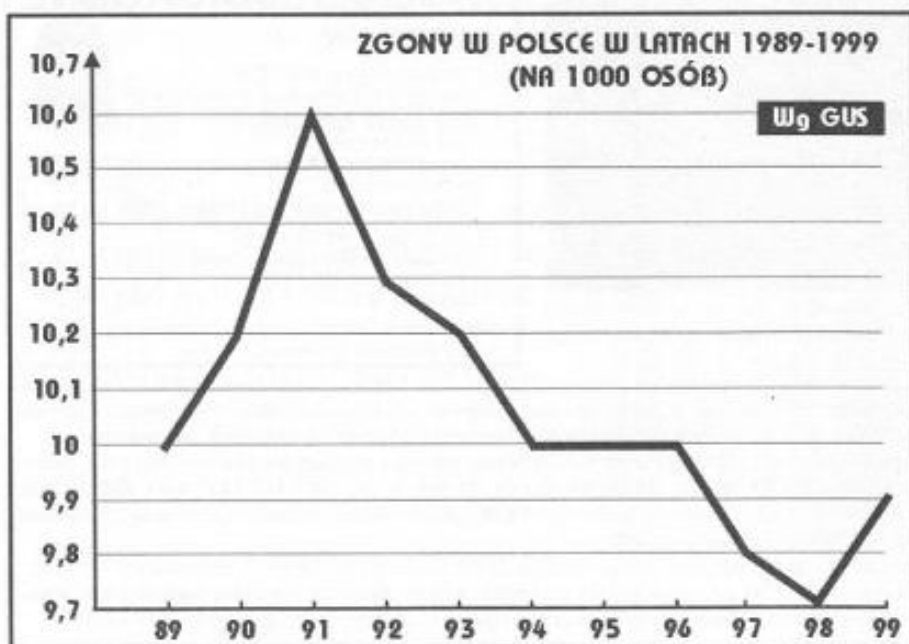
Niemieckie inwestycje

Ludowy Związek Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi w Kassel przekazał wojewodzie pod-

laskiemu pieniądze na remont grobu żołnierzy z I wojny światowej. W Kolnie na Cmentarzu Komunalnym jest kopiec usypany dla uczczenia pamięci żołnierzy niemieckich i rosyjskich, którzy polegli podczas tamtej wojny. Na jego szczycie staną cztery krzyże sięgające na wysokość od 6 do 10 metrów. Prace na cmentarzu w Kolnie mają być rozpoczęte już w maju bieżącego roku.

Zakazane praktyki

Krążą pogłoski, że w Kutnie usuwa się zwłoki z grobów, żeby zrobić miejsce dla nowych zmarłych. Od kilkunastu lat na cmentarzu można chować jedynie tych ludzi, którzy już posiadają grób na miejscowym cmentarzu. Inni muszą wędrować na cmentarz komunalny na dalekim Kuczkowie. Stąd zapotrzebowanie na nowe groby. W aferę są podobno zamieszani pracownicy cmentarza. Ostatnio prokuratura przeprowadziła tam ekshumację, żeby potwierdzić prawdziwość doniesień.



Przyczyny kryzysu

Zakłady pogrzebowe stoją w obliczu kryzysu z przyczyn demograficznych, Ostatnio spada umieralność, zmniejsza się również liczba ludzi w starszym wieku. Dopiero epidemia grypy „podreperowała” budżet wielu firm. W Łodzi w listopadzie ubiegłego roku było 800 pogrzebów, w grudniu - 1200, w styczniu - 1300. W lutym liczba zgonów spadła do 1100. Pracowników zakładów pogrzebowych niepokoi niż demograficzny, który obecnie wchodzi w strefę najwyższego zagrożenia dla życia.

Monopolista z braku konkurencji?

W Łodzi zakład pogrzebowy „H. Skrzydlewska” został oskarżony o stosowanie praktyk monopolistycznych przez stowarzyszenie skupiające około 30 firm z tego miasta. Proces toczy się od półtora roku. Właściciel pozwanego zakładu udzielił wywiadu miejscowej gazecie. Stwierdził między innymi, że klientów przyciągają jedynie innowacje, jakie w ostatnim czasie wprowadził u siebie. Najważniejsze z nich to kredytowanie usług i nowoczesne karawany. Ponadto zakład dba o ludzi przeżywających głęboki stres. Specjalnie przeszkolony personel zachowuje się bardzo taktownie. Wszyscy są ubrani w jednakowe uniformy. Nie bez znaczenia jest fakt, że pracownik nadużywający alkoholu nie ma szans na zatrudnienie w tej firmie.

Najdroższa trumna

Najdroższą trumnę zaprezentowano na ostatnich targach pogrzebowych w Paryżu. 70 tysięcy dolarów kosztuje model zdalnie sterowany za pomocą pilota. Można więc otwierać i zamykać trumnę z pewnej odległości, wewnątrz jest klimatyzowane, a na zewnątrz każdy

może podziwiać złocone ozdoby. Specjalne szufladki przeznaczone są na pamiątki po zmarłym, listy pożegnalne od bliskich, oraz świadectwa życiowych sukcesów zmarłego.

Ostatnie pożegnanie

W Stanach Zjednoczonych pojawiła się ostatnio szczególna moda. Podczas ceremonii zmarły sam wygłasza swoją mowę pogrzebową i dziękuje wszystkim za uczestnictwo w uroczystości. Jest to możliwe dzięki zręcznie zmontowanym taśmom z nagraniami wypowiedzi zmarłego, dokonanymi jeszcze za jego życia. Zebrani nad trumną żałobnicy mogą raz jeszcze posłuchać głosu zmarłego, który osobiście wszystkich żegna i pozdrawia.

Prochy w kosmosie

Rakieta wystrzelona ostatnio z bazy w Kalifornii wyniosła na orbitę 36 pojemników z prochami ludzi. Będą one przez 45 lat okrążały ziemię, zanim spłoną w ziemskiej atmosferze. Po raz pierwszy wysłano w kosmos prochy 24 osób w kwietniu 1997 roku. Drugą partię prochów, tym razem 30 ludzi, wysłano w październiku 1998 roku. Koszt takiego pogrzebu wynosi 4 800 dolarów.

W ostatniej chwili

Po dwóch godzinach spędzonych w trumnie obudziła się Chinka w wieku 88 lat. Dosłownie w ostatniej chwili zauważyła to jedna z krewnych. Obecnie chora przebywa w szpitalu. Jej życiu nic nie zagraża.

Chiny: cmentarz w Internecie

Chcąc oszczędzić na coraz trudniej dostępnych i drogich gruntach, władze Szanghaju postanowiły

otworzyć od czerwca specjalną „cmentarną” stronę w Internecie. Proponuje się krewnym odwiedzanie grobu zmarłych w cyberprzestrzeni, a także w wirtualnej (tj. nieistniejącej) sali pogrzebowej, gdzie można obejrzeć fotografie zmarłego, zamówić cybernetyczne kwiaty, a także komunikować się z przyjaciółmi zmarłego. Jednocześnie

proponowane będą całopalenia, połączone z rozsypaniem prochów nad morzem. W Chinach rozwinięty jest kult przodków, jednak władze Szanghaju, gdzie rocznie grzebie się 100 tys. osób, alarmują, że za sześć lat nie będzie w tym mieście miejsca na nowe groby.

A.Danecka

NAGŁOŚNIENIA BEZPRZEWODOWE

składające się z:

1. mikrofonu bezprzewodowego o zasięgu do 30 m;
2. urządzenia odbiorczego:
 - a. dla zapewnienia słyszalności ceremonii (na cmentarzu - przenośne, bateryjne),
 - b. dla konduktów - do zamontowania we własnym zakresie na autokarawanie (lub na meleksie), zasilane z akumulatora pojazdu (możliwość podłączenia magnetofonu lub CD).

**„GALPEX”, 34-330 Żywiec, ul. Kopernika 41,
tel. (0-33) 861-51-40**



SPRZEDAMY KARAWANY PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

MERCEDES BENZ 123 - 300 D, CZARNY, SKRZYNIA 5 BIEGÓW;
MERCEDES BENZ 123 - 250 E, ANTRACYT METALIK, SKRZYNIA AUTOMAT

„ARMAR” Sp. z o.o., ul. SZPITALNA 7, 78-200 BIAŁOGARD,
TEL./ FAX (0-94) 312-64-00, KOM. 0-604/ 112-537

Sprzedam KARAWAN CITROËN (oryginalny), produkcja 1988 (w kraju od 1994), silnik 2,0 benzyna, 16 tys. km, po remoncie, 6-osobowy, pełne przeszklenie, brąz metalik, środek tapicerowany welurem. **Cena 31.000.**

Tel. 0-602/ 275-371

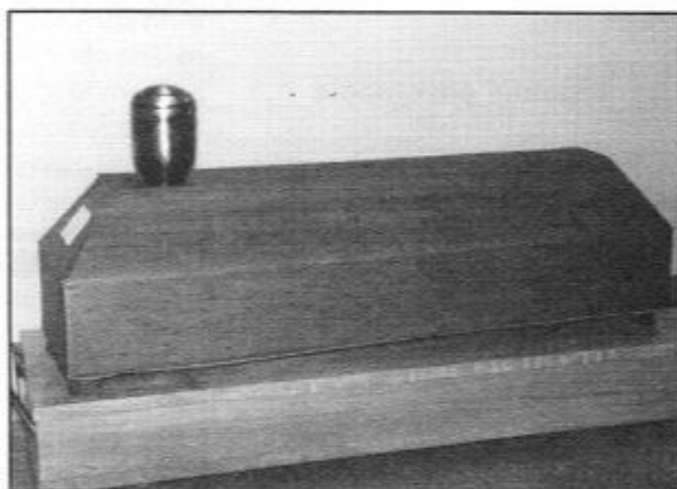
Sprzedam AUTOKARAWAN CITROËN CX 2,5 brek, benzyna, rok prod. 1986, automat, sprawny, stan dobry. Cena 12.000.

Tel. (0-62) 78-224-39

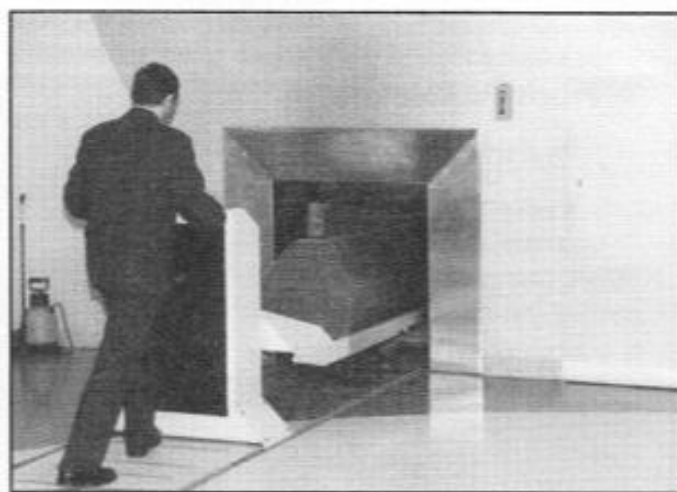
Trumna „EKO - 2000”

Ekologiczny produkt znajduje nabywców

Prezentowana w numerze 1 DF „Memento” trumna „EKO-2000” z tektury została już wykorzystana do ok. stu kremacji i tradycyjnych pochówków inhumacyjnych. Trumna - wytwarzana przez firmę ROMARBANG i sprzedawana przez warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe „Firma Gójscy” - trafiła już m. in. do Krakowa (PUK Sp. z o.o., „Epitafium”), Bytomia (Dom Żałoby „Porta Coeli”), Chorzowa (Firma „Brauner”), Gliwic (Miejski Zakład Usług Komunalnych), Inowrocławia (K. Studziński), Rudy Śląskiej (Park Pamięci Sp. z o.o.) i do zakładów pogrzebowych we Wrocławiu (70 sztuk). Przypominamy, że trumna jest składana (jej montaż zajmuje ok. 10 minut), nie przepuszcza płynów, waży tylko 12 kg i wytrzymuje obciążenie 150 kg. Informacje o trumnie można uzyskać pod telefonem: (0-22) 810-94-80, kom. 0 601 99 59 59.



Na zdjęciach: pokaz montażu trumny „EKO-2000”, który odbył się 8 marca br. w warszawskim krematorium oraz pierwsza kremacja w tekturowej skrzyni.



Taksówkarz w prosektorium

Konkurs ofert na prowadzenie prosektorium w Szpitalu Powiatowym w Barlinku (woj. zachodnio-pomorskie) wygrał właściciel taksówki, bez żadnego doświadczenia w branży. Pokonał fachowców o długoletniej praktyce.

Na początku marca br. Szpital Powiatowy w Barlinku ogłosił konkurs ofert na dzierżawę 166 m kw. pomieszczeń prosektorium. Wpłynęły cztery oferty. Troje oferentów, z doświadczeniem w branży, było wyjątkowo zgodnych: każdy zaproponował po 3 zł miesięcznie za m kw., czyli w sumie 498 zł. Natomiast **Zbigniew Rzepka**, taksówkarz z Barlinka, zaproponował znacznie więcej - 8 zł za m kw., czyli razem 1.328 zł. A więc o 830 zł więcej niż pozostali konkurenci.

Głównym kryterium wyboru oferentów była wysokość czynszu dzierżawnego - przyznał dyrektor Szpitala Powiatowego w Barlinku, **Ryszard Mitek**. - Jedna oferta była wyjątkowo korzystna i dlatego komisja ją wybrała, a ja za-

twierdziłem ten wybór. Owszem, istnieje wątpliwość, czy osoba bez doświadczenia w branży potrafi sprawnie poprowadzić prosektorium. Z drugiej strony szpitalowi trudno było zrezygnować z oferty znacznie atrakcyjniejszej finansowo od przedstawionych przez pozostałych konkurentów.

Sergiusz Protoklitow, doświadczony właściciel zakładu pogrzebowego „Omnis” w Gorzowie Wielkopolskim, uważa że dyrektor szpitala - widząc zgodne ofert fachowców i odstającą propozycję człowieka spoza branży - mógł zaprosić tych pierwszych na „dogrywkę”. Prawdopodobnie utargowałby kilkaset złotych miesięcznie i miałby pewność, że usługi prosektorijne będą świadczone profesjonalnie. Stało się jednak inaczej.

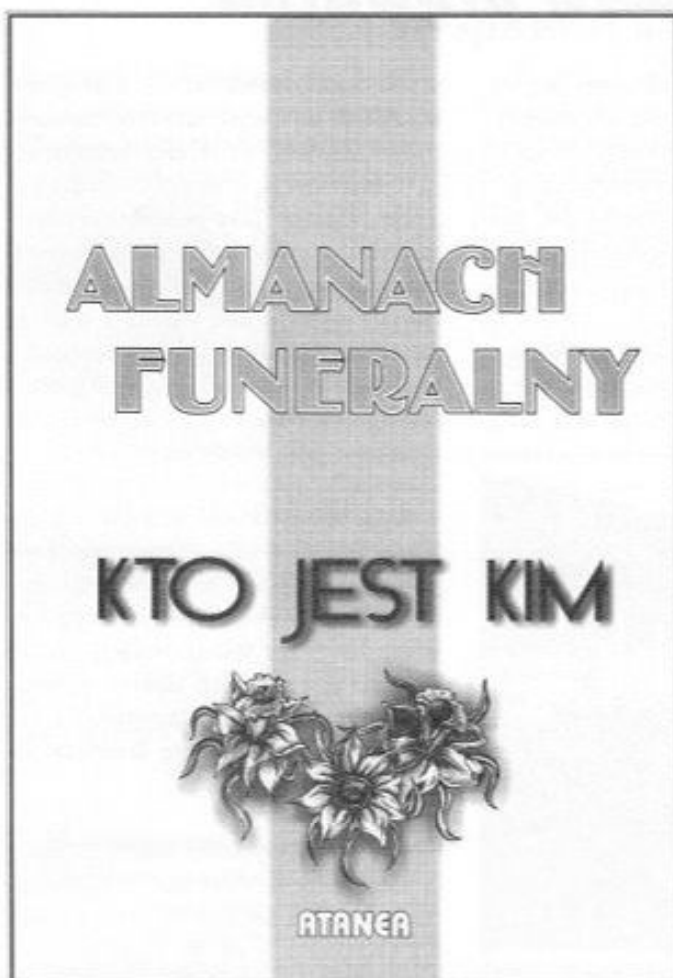
Danuta Płader z Barlinka pracuje w szpitalu, jako technik sekcyjny, 21 lat. Zgłosiła się do konkursu i zdziwiła się, że ktoś przebił jej propozycję: - Nie dałabym 8 zł za metr, gdyż nie

potrafiłabym przy takiej opłacie zarobić na utrzymanie. Wątpię, żeby panu Rzepce to się udało.

Przy tak wysokiej dzierżawie za pomieszczenia nie wyrobi się i szybko zrezygnuje albo szpital obniży mu stawkę - dodaje **Józef Robak**, prowadzący od lat pod Barlinkiem zakład pogrzebowy.

Prowadzenie prosektorium - podobnie jak np. apteki - nie wymaga koncesji ani potwierdzonych kwalifikacji. Wystarczy, że właściciel zatrudni fachowców. Tak zapewne będzie również w prosektorium w Barlinku. Brak „prawa pogrzebowego”, regulującego takie, jak powyższa, sytuacje powoduje patologiczne decyzje i wybory. Są one chore ze swej istoty, stąd będą rodzić chore skutki, jak to się dzieje wokół.

„ALMANACH FUNERALNY - KTO JEST KIM” po raz drugi



Po wydaniu na początku tego roku branżowego przewodnika personalno - usługowo - handlowego „ALMANACH FUNERALNY - KTO JEST KIM”, warszawskie wydawnictwo ATANEA przygotowuje nową, drugą edycję tej książki. Ukaże się ona w drugiej połowie 2000 r. i zawierać będzie biografie wyróżniających się w Polsce przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy, producentów i dystrybutorów akcesoriów. Druga edycja „ALMANACHU...” pomieści też bazę teled adresową firm i administratorów cmentarzy oraz interesujące informacje usługowo-handlowe (m. in. karawany, trumny, akcesoria).

Podobnie jak w wydaniu pierwszym, informacje o administratorach nekropoli, przedsiębiorcach pogrzebowych i dystrybutorach sprzętu pogrzebowego - ich produktach, działalności zawodowej, doświadczeniach i poglądach - zostaną ujęte w formie dziennikarskiej, w wybranej przez opisywane osoby objętości, przy czym podstawową normą prezentacyjną są trzy strony maszynopisu. Zajmą one w książce - o formacie A-5 (połowa kartki papieru maszynowego) - dwie stronicie druku, ilustrowane czarno-białymi zdjęciami.

Część instytucji i przedsiębiorstw, przedstawionych w pierwszym wydaniu „ALMANACHU FUNERALNEGO...”, zdecydowała zaprezentować się także w jego drugiej edycji (m. in. R. Walicki z Bytomia, R. Brauner z Chorzowa, St. Frydrysiak z Płocka, Bovin Consulting ze Szczecina, B. Steinhoff z Tarnowa). Natomiast po raz pierwszy przedstawiają się w „AF II”, m. in.: Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. z Kielc, Krzysztof Studziński z Inowrocławia, Firma „Kalembka” z Dąbrowy Górniczej (trumny), Zakład Remontowo-Montażowy z Zielonej Góry (chłodnie), Stanisław Tatar z Pszczyny, Stefan Jurczeniak z Lubina, A. Dudczak z Sieradza, Firma Pogrzebowa „Pawłowscy” z Piły i in.

Szczegółowych informacji o warunkach i cenach wpisu do „ALMANACHU FUNERALNEGO” udziela:

Wydawnictwo ATANEA s.c.
02-764 Warszawa, ul. Egejska 5/35,
tel./ fax (0-22) 842-85-65, tel. (0-22) 842-02-98
E-mail: mwmedia@atom.pl

Holandia

MEDALIONY - RELIKWIARZE

W 1994 r. Związek Krematoriów Holenderskich (CVN) wprowadził w swych funeriach nowy produkt - złote i srebrne medaliony - relikwiarze (wraz z łańcuszkami), w których bliscy mogliby nosić niewielką część prochów swych zmarłych, odsypaną z urny przed pochówkiem. Firmy pogrzebowe i krematoria przygotowały medaliony w wielu formach - gładkie i zdobione motywami religijnymi i roślinnymi. Zaoferowano też usługi grawerskie osobom, chcącym umieścić na medalionie inskrypcję bądź wzór własnego pomysłu. Pomysł z medalionami szybko „chwycił”, upowszechniając się w także w innych krajach zachodniej Europy, zwłaszcza w Anglii i Francji.

Należy dodać, że we wszystkich krajach, w których odsypane są prochy do relikwiarzy, zezwala na to - znowelizowane m. in. pod kątem nowego obyczaju - „prawo pogrzebowe”.



Sprzedam AUTOKARAWAN FORD LTD Wagon

rok produkcji 1990, automat,
elektryczne szyby,
elektrycznie opuszczana kłapa.

Cena do uzgodnienia.

Tel. (0-42) 633-65-90, kom. 0 501 290 990

Gdańska Zielen prywatna

Przedsiębiorstwo Produkcjno-Usługowe „Zielen” Sp. z o.o. było pierwszą sprywatyzowaną komunalną firmą pogrzebową w kraju. Przekształcenie przeprowadzono w taki sposób, że dziś „Zielen” służyć może za pozytywny przykład, podważający wszelkie racje przeciwników prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych. Obecnie udziałami firmy dysponuje 80 osób.

w nim siedziba spółki, dom pogrzebowy z wielką chłodnią (40 miejsc) i dwiema kaplicami i salami recepcyjnymi, biuro, salon trumien, sklep z odzieżą i stolarnia. Spośród 246 pracowników, przeszło siedemdziesięciu pracuje w dziale pogrzebowym.

Firma jest w pełni skomputeryzowana, a nadzór nad sprawnym funkcjonowaniem sieci sprawują informaty-

wych, a na cmentarzach do obsługi wykorzystuje się - wystylizowane na tradycyjne karawany - wózki akumulatorowe.

Inwestycją, która potwierdzi pozycję „Zieleni” jako potentata na trójmiejskim rynku usług pogrzebowo-cmentarnych, jest budowa krematorium. Powstaje ono - wraz z domem przedpogrzebowym, kolumbarium i parkingiem - przy ul. Srebrniki, obok leśnego cmentarza „Srebrzysko”, na działce o powierzchni 3463 m.

Uruchomienie obiektu, który kosztować będzie 4 mln zł - przewidziane jest na początku 2001 r. Inwestycja - choć „trudna ekologicznie” - aprobowana jest przez władze miasta i realizowana jest przy ich dużym zaangażowaniu. „Zielen” zgromadziła już obszerną dokumentację kremacyjnego funerarium.

Pozytywnie wypadły studia atmosfery i ochrony środowiska. Przeprowadzono też 15 szczegółowych ekspertyz i uzgodnień, m. in. sześć dotyczy „mediów” (energetyka, wodociągi, „deszczówka” itd.), a wśród dziewięciu pozostałych znajdują się doku-



Jeden z trzech budynków przedsiębiorstwa.

Prezesem Zarządu Spółki jest Andrzej Kammer (l. 61), magister inżynier ogrodnik, pracujący w przedsiębiorstwie od 1982 r., jednocześnie prezes pierwszoligowej drużyny rugby „Lechii Gdańsk”. Ważne miejsce w przedsiębiorstwie zajmuje, będący głównym specjalistą ds. technicznych, syn pana Kammera, Jarosław.

Mimo administrowania dziewięcioma cmentarzami w mieście i wykonywania ok. 50 % pogrzebów (2000 zleceń na organizację pochówku rocznie) - 80 % swych przychodów firma uzyskuje z prac zieleniarskich (tworzenie i konserwacja zieleni), szkółkarstwa ozdobnego, „chirurgii” drzew i krzewów, robót ziemnych oraz budowy dróg i autostrad.

„Zielen” posiada jeden z najnowocześniejszych i największych obiektów funeralnych w Polsce. Mieści się

cy z Politechniki Gdańskiej. Nekrolo-



Kaplica w Domu Pogrzebowym.

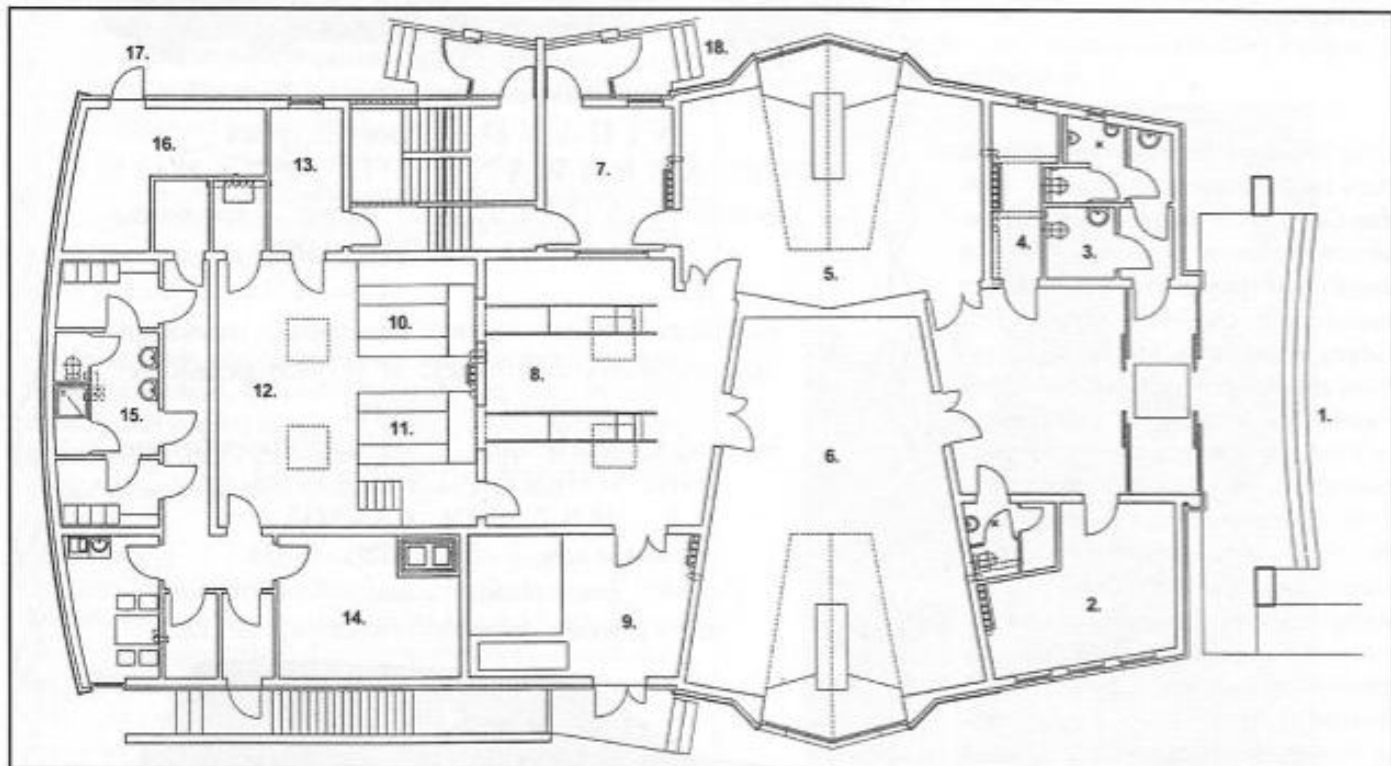
gi przesyłane są techniką światłowodową, a 99% zleceń obsługiwanych jest bezgotówkowo. „Zielen” posiada jedenaście samochodów pogrzebo-

menty z sanepidu, straży pożarnej, bhp, inspekcji pracy i in.

Dokończenie na str. 10



Projekt parterowego Domu Przedpogrzebowego i krematorium - o powierzchni 485 metrów - które powstają przy ul. Srebrniki w Gdańsku - Wrzeszczu.



Plan nowego obiektu ceremonialno - kremacyjnego z objaśnieniami:

1. Wejście główne 2. Biuro 3. Sanitariaty (w tym dla niepełnosprawnych) 4. Pokój kapłanów 5. Sala ceremonialna 6. Sala ceremonialna 7. Sala Pożegnań, z której ogląda się wjazd trumny do pieca 8. Przedpiecownia 9. Chłodnia na 20 trumien 10. Piec 11. Piec 12. Piecownia 13. Przechowalnia urn 14. Wentylatornia 15. Pomieszczenia socjalne 16. Pomieszczenia gospodarcze 17. Wejście techniczne 18. Wejście/ wyjście dla rodziny.

Gdańska Zielen prywatna

Dokończenie ze str. 8

Dwa nowoczesne piece olejowe zostaną zainstalowane w parterowym obiekcie ceremonialnym o powierzchni 485 m, w którym znajdują się m. in. dwie kaplice pogrzebowe (76 m kw. i 53 m kw.). Miasto nie dokłada do inwestycji, a będzie miało po części rozwiązany problem chowania zmarłych, na wszystkich bowiem gdańskich cmentarzach - oprócz Łostowic - nie wykonuje się już, z powodu braku miejsc, pochówków do nowych grobów, a przecież co roku w Gdańsku odbywa się średnio cztery tysiące pogrzebów rocznie - informuje prezes „Zieleni” Andrzej Kammer.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „Zielen” Sp. z o.o., prezes Andrzej Kammer, 80-254 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Partyzantów 76, tel. (0-58) 341-60-16, centr. 341-20-71...3, fax (0-58) 347-68-05.

Uruchomienie krematorium planują też - na Cmentarzu Witomino - władze Gdyni. Powstaje tam już całe zaplecze, w którym zapewne za kilka lat znajdzie się spopieliarnia. Promotorem przedsięwzięcia jest wiceprezydent Gdyni, dr inż. arch. Marek Stępa, wybitny znawca problematyki funeralnej i specjalista w dziedzinie architektury i techniki cmentarnej. Przed siedmioma laty M. Stępa przygotował studium architektoniczno - urbanistyczne, określające możliwości budowy krematorium na Witominie. Według wiceprezydenta Stępy, Gdynia o kupnie pieca zadecyduje wówczas, gdy gdańskie przedsięwzięcie okaże się rentowne. Z kolei w opinii prezydenta miasta, **Wojciecha Szczurka**, „z czasem powstanie krematorium w Gdyni będzie niezbędne”. Mówi się o 2004 r. jako terminie uruchomienia spopieliarni.

16 czerwca br. (piątek), w godz. 10.30 - 16.00, nasze Stowarzyszenie organizuje strefowe spotkanie szkoleniowe w Gdańsku - Wrzeszczu, w siedzibie „Zieleni” przy ul. Partyzantów 76. Podczas spotkania przewidujemy interesujące prelekcje i spotkania (m. in. z przedstawicielami władz Trójmiasta), zwiedzanie cmentarza zarządzanego przez „Zieleni”, jej obiektów funeralnych, a także pokaz sprzętu pogrzebowego i akcesoriów oraz pojazdów. W najbliższym czasie wyślemy ok. 400 zaproszeń do udziału w szkoleniu, adresowanych głównie do administratorów i przedsiębiorców z województw: Pomorskiego, Zachodnio-Pomorskiego, Kujawsko-Pomorskiego, Wielkopolskiego, Łódzkiego, Mazowieckiego, Warmińsko-Mazurskiego i Podlaskiego.

Kto jednak spoza tych województw byłby zainteresowany uczestnictwem w spotkaniu, proszony jest o szybki kontakt z nami: Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, ul. Wóycickiego 14, 01-938 Warszawa, tel. (0-22) 834-84-60, tel./ fax (0-22) 826-87-60.



Amerykańskie limuzyny z Kanady
VIDAND Export-Import
oferuje **KARAWANY POGRZEBOWE**
marki **CADILLAC** nowe i używane
modele 1991 - 1998

Zainteresowane salony funeralne uzyskają
szczegółowe informacje w języku polskim
pod adresem:

Andrzej Czyżykiewicz, VIDAND Export-Import
5480 ALBERT, PIERREFONDS, QC
H 8 Z 2W2, CANADA
Tel/ fax 1 - 514 - 626 - 9404

E-mail: importexportvidand@yahoo.com
albo E-mail: aczyzykiewicz@sprint.ca



Spotkanie szkoleniowe i pokaz w Warszawie

Rytuał pogrzebu prochów

Ciąg dalszy ze str. 3

oraz komunalne w Łodzi. Po przedstawieniu statystyki kremacji na świecie, W. Krawczyk omówił stanowiska zwolenników i przeciwników kremacji. Jest ona przez zwolenników motywowana rozmaicie. Jedni odnoszą ją do mistycznej wartości ognia, który oczyszcza i oszczędza zwłokom rozmaitych zabiegów pośmiertnych i gnicia. Jeszcze inni pragną, by szczątki całej wie-



Prezes Stowarzyszenia, Wojciech Krawczyk, omówił stanowiska zwolenników i przeciwników kremacji.

lopokoleniowej rodziny spoczywały w jednym miejscu, stąd wybierają kremację i pochówek um w jednym grobie, gdzie może zmieścić się ich kilkanaście. Wiąże się z tym często oszczędność na wydatkach na nowy grób. Spotyka się też argument, że kremacja bezpośrednio nawiązuje do biblijnej formuły: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”, stąd za jej wyborem stałby też pobudki religijne. Kremacja jest wreszcie wspierana opinią, że odpowiada ona wymogom współczesnej higieny publicznej, bo



Ksiądz dr Krzysztof Sojka, kapelan Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, wygłosił odczyt nt. „Religia a pochówek prochów”.

prochy są „ekologiczne”, nie zanieczyszczają gleby, wód ani powietrza.

Co natomiast może najbardziej niepokoić w kremacji - stwierdził prezes Stowarzyszenia - to to, że powoduje ona niemal całkowite zniszczenie szczątków człowieka (w wyniku kremacji ze zmarłego pozostają tyl-



Producent urn z Poznania, inż. Piotr Szmyt, przedstawił - ilustrowane slajdami - ceremoniał pochówku urn.



W holu Domu Przedpogrzebowego producent z Poznania prezentował m. in. swoje urny.



Z-ca kierownika Kancelarii Komunalnego Cmentarza Północnego, Kazimierz Mikulski, poinformował o kremacji w Warszawie.

ko 2 - 3 litry popiołów), a to z kolei wiązać się może - i w niektórych krajach wiąże się - z tendencją do ograniczania oznak pocho-



O kremacji i cmentarnictwie w stolicy Wielkopolski mówiła kierowniczka nekropolii na poznańskim Junikowie, Barbara Stamm-Kret.

wania prochów. Przy krótkim, ubogim rytuale pogrzebowym - kremacja stać się więc może działaniem niszczycielskim, polegającym

na zacieraniu śladów po człowieku. Jest to sprzeczne z naszą śródziemnomorską kulturą, wartościami chrześcijańskimi, z naturą symbolicznego odczuwania człowieczeństwa. Aby zidentyfikować te zagrożenia i odebrać kremacji wymiar wyłącznie technologiczny, zebraliśmy się właśnie tutaj, chcąc porozmawiać o kremacji jako o normalnym pogrzebie, uwzględniającym szacunek dla godności i niepowtarzalności osoby zmarłej za życia - wyjaśnił mówca.

Do tych słów nawiązał ksiądz doktor Krzysztof Sojka, kapelan Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, w swym odczytanie, poświęconym stosunkowi religii do kremacji i pochówku prochów. Krakowski kapłan stwierdził, że rytuał pogrzebu popiołów w urnie nie różni się zasadniczo od rytuału pogrzebu tradycyjnego, od tradycyjnej inhumacji ciała w trumnie do ziemi, że nie jest sprzeczny z szacunkiem dla zmarłych. Inaczej - jeśli mówimy o wyzbyciu wartości symbolicznych, religijnych w przypadku tej formy pogrzebu, to oznacza, że kryzys może obejmować także tradycyjną formę pogrzebu, naszą wrażliwość, kulturę religijną i duchowość.

Ksiądz Sojka omówił starożytne inhumacyjne rytuały grzebalne, poczynając od Egipcjan, poprzez Chaldejczyków i Persów, na dawnych wyznawcach islamu kończąc. Stwierdził że wprawdzie zwyczaj grzebania ciał umarłych był wówczas najpowszech-

Dokończenie na str. 12-13

Spotkanie szkoleniowe i pokaz w Warszawie

Rytuał pogrzebu prochów

Dokończenie ze str. 11

niejszy, ale stosowano też kremację, np. w społeczności najstarszych mieszkańców Palestyny, przed pięcioma tysiącami lat. Kremacja występowała też w późniejszych kulturach: u Greków, Rzymian, u Słowian (kultura łużycka), na terenach dzisiejszych Czech, Polski, Niemiec, Białorusi i Ukrainy. Czasami (np. w epoce brązu) występowały w naszej części Europy dwie formy pochówku: pogrzeb popiołów (o czym zaświadcza odnalezione popielnice czyli urny, w tym urny „twarzowe”) oraz ciał w grobach i kurhanach. W Polsce zwyczaj palenia zwłok zachował się do czasów piastowskich.

Przedstawiając stanowisko Kościoła Katolickiego, prelegent wyjaśnił że do II Soboru Watykańskiego uważano, że ciała zmarłych należy chować na poświęconym miejscu, a



Współwłaściciel pierwszego prywatnego krematorium, Kazimierz Opoka z Rudy Śląskiej.



nie palić. Jeszcze w 1926 r. palenie zwłok potępiło Św. Oficjum, poza wyjątkiem kremacji resztek pooperacyjnych, ofiar epidemii czy wojny. Była to reakcja Kościoła na kremację wybieraną jako protest przeciw wierze w zmartwychwstanie, bo taka intencja była negacją prawdy wiary. Jednocześnie szukano uzasadnienia dla tradycyjnego sposobu pochowania w Starym Testamencie, w księdze proroka Ezechiela, który miał wizję zmartwychwstania ciał z wysychłych kości. - Trzeba dobitnie powiedzieć - zaakcentował ks. Sojka - że spopielenie ciała ludzkiego nie sprzeciwia się żadnemu dogmatowi, żadnej prawdzie wiary. Pan Bóg sam powiedział: „...wrócisz do ziemi, z którejś wzięty, boś jest prochem i w proch się obrócisz”. Przypomina to Kościół Katolicki w każdą Środę Popielcową, posypując głowy wiernych.(...) Człowiek przez wszystkie okresy życia zmienia się, ale pozostaje ten sam, jest ciągle sobą. Święty Augustyn mówi: „Chrześcijanin w żaden sposób nie powinien wątpić, że zmartwychwstaną ciała wszystkich ludzi...”. Bóg swoją mocą sprawi, że dusze z powrotem ożywią proch, w który rozpadło się ciało ludzkie, czy to na skutek procesu rozpadu czy spopielenia.



Marek Gójski, współproducent i dystrybutor trumny „Eko 2000” zorganizował pokaz montażu skrzyni. Zademonstrował też ozdoby, drewniany sarkofag, do którego można wkładać tekturową trumnę na czas nabożeństwa w kaplicy.

Obecnie stanowisko Kościoła Katolickiego wyraża Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonie 1176 w paragrafie 3., mówiącym: „Kościół usilnie zaleca zachowanie pobożnego zwyczaju grzebania ciał zmarłych. Nie zabrania jednak kremacji, jeśli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej”. - Na pewno po spopieleniu ciała chrześcijanina należy urnę z prochami otoczyć właściwym szacunkiem a pogrzeb odprawić według Rytuału Pogrzebowego



W spotkaniu uczestniczyli zarządcy nekropolii i przedsiębiorcy z wielu ośrodków; m. in. z Gdańska, Jasła, Mielca, Sosnowca, Olsztyna i in.

Kościół Katolickiego - wyjaśnił ksiądz kapłan. - Ma to być zgodne z duchem paragrafu 2 kanonu 1176, mówiącego że „Pogrzeb, w którym Kościół wyprasza duchową pomoc zmarłym, okazuje szacunek ich ciału i równocześnie niesie pociechę nadziei, należy odprawić z zachowaniem przepisów liturgicznych”. Tak jak ciału należy się szacunek, tak dotyczy to prochów ludzkich - które jak wynikałoby z prawa kanonicznego - winny być pochowane na cmentarzu - skostatował kapłan, dodając że Kościół Katolicki nie daje wskazówek - poza określeniem liturgii pogrzebu chrześcijańskiego - co do sposobu kopania grobu, niesienia czy wiezienia trumny, czy też pieców do kremacji. Jedynym wymogiem jest poszanowanie ciała ludzkiego, które było świętą Ducha Świętego, oraz poszanowanie uczuć i wiary pogrążonych w żałobie najbliższych, rodziny, przyjaciół, znajomych.



Spopielnia w Warszawie - Sala Pożegnań (za szybą), z której rodzina ogląda wjazd trumny do pieca.



Artur Jakóbczak z Sulejówka wystawiał sztytą w jego firmie odzież żałobną.



Wydaje się - kontynuował ksiądz doktor - że w przypadku kremacji można zastosować dwie formy obrzędów pogrzebowych w liturgii rzymsko-katolickiej. Jedną czy dwie stacje, czyli liturgię pogrzebową w domu zmarłego i mszę św. pogrzebową przy zwłokach w kościele można odprawić przed kremacją. To byłby pierwszy etap pogrzebu. Potem należałoby zawieźć ciało do spopielnienia. Drugi etap - to pochowanie urny z prochami ludzkimi na cmentarzu według ceremoniału pogrzebowego. Inny sposób - to odprawienie wszystkich części liturgii żałobnej przy popielnicy (urnie) z prochami zmarłego.

Kapłan z Krakowa sprzeciwił się anonimowemu rozsypywaniu prochów ludzkich, nazywając to „dążeniem do desakralizacji życia ludzkiego”. Kult zmarłych wymaga dobrze określonego miejsca - stwierdził. - Szanujmy ludzkie uczucia i otaczajmy pietyzmem prochy ludzkie, czyniąc z tego wspólne zadanie: pracowników zakładów pogrzebowych, krematoriów, cmentarzy oraz kapłanów. - Ksiądz K. Sojka skrytykował traktowanie niektórych naszych cmentarzy jako parków do joggingu czy wybiegu dla psów. - Niech one zostaną tym, czym były i są w naszej tradycji - ziemią poświęconą, sypialnią zmarłych, oczekujących na zmartwychwstanie, miejscem smętku i zadumy nad ludzkim losem.

Z interesującą prelekcją wystąpił również inż. Piotr Szymt z Poznania, znany producent urn metalowych (stalowych i aluminiowych), które zaczął wytwarzać jako pierwszy w Polsce, ozdabiając je oryginalnymi motywami. Obecnie oferuje 20 modeli popielnic o różnej pojemności, kolorystyce i dekoracjach. P. Szymt - ilustrując swój wykład zdjęciami - mówił o sposobach godnego wystawiania urn z prochami podczas uroczystości pogrzebowych, noszenia ich w kondukcji i składania do grobów (szerzej napiszemy o tym w następnym numerze).

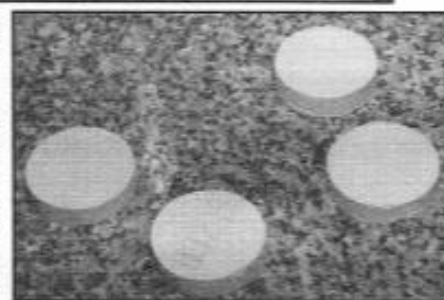
Następnie zabierali głos - mówiąc o funkcjonowaniu swych funeriów - przedstawiciele administracji cmentarzy i krematoriów: z Warszawy - **Kazimierz Mikulski** (z-ca kierownika Kancelarii Komunalnego Cmentarza Północnego, Zarząd Cmentarzy Komunalnych); z Poznania - **Barbara Stamm - Kret** (kierownik Cmentarza na Junikowie, Spółdzielnia Pracy „Universum”); z Rudy Śląskiej - **Kazimierz Opoka** (prezes przedsiębiorstwa Park Pamięci Usługi Kremacyjne i Pogrzebowe Sp. z o.o.).

Duże zainteresowanie wzbudził także pokaz montażu składanej ekologicznej trumny z tektury „Eko 2000” (piszemy o niej również na str. 6). Jej współproducent i dystrybutor, **Marek Gójski** z Warszawy, zaprezentował też ozdobny drewniany sarkofag do składania zwłok znajdujących się



w tekturowej trumnie na czas nabożeństwa pogrzebowego.

W holu przed salą, w której odbywało się spotkanie, można było obejrzeć kolekcję odzieży żałobnej oraz ubrań dla żałobników (kurtki, płaszcze, garnitury), oferowanych przez „Firmę Jakóbczak” z Sulejówka.



Firma „Liebchen” z Łomianek prezentowała urny oraz krążki ceramiczne, służące identyfikacji prochów po kremacji.

Kilkadziesiąt urn prezentowała też firma „Liebchen” z Łomianek, a wśród nich standardowe, proste urny tulejowe, niejako „tymczasowe”, w których zachodnie krematoria wydają prochy zakładom pogrzebowym. Wystawca z Łomianek przedstawił też krążki ceramiczne, wkładane do trumien przed kremacją i służące - po wypaleniu - identyfikacji popiołów.

Foto: Włodzimierz Adamczyk i Krzysztof Wołicki

Wśród naszych gości znaleźli się reprezentanci administracji cmentarzy i przedsiębiorstw pogrzebowych z m. in.: Białegostoku (Adam Sokołowski, Cmentarz Miejski), Gdańska (Jarosław Kammer, PHU „Zieleń”), Gdyni (Paweł Goetz, Zarząd Cmentarzy Komunalnych), Gogolina (Florian Konefał, Zakład Pogrzebowy), Jasła (Wacław Ochałek i Stanisław Wojdyła, Zakład Pogrzebowy), Krakowa (Zarząd Cmentarzy Komunalnych), Mielca, Łodzi (Stanisława Kubiak, Łódzki Zakład Usług Komunalnych; Witold Skrzydlewski z Firmy „H. Skrzydlewska”; Tomasz Salski z Firmy Pogrzebowej „Klepsydra”), Łukowa (Wiesław Tomczak, Zakład Pogrzebowy), Olkusza (Wojciech Urban, Administracja Cmentarza), Olsztyna (Edmund Rauba, Zakład Cmentarzy Komunalnych), Opola (Piotr Sitarz, „Zieleń Miejska”), Piły (Zarząd Zieleni i Cmentarza Komunalnego), Rybnika (Zarząd Zieleni Miejskiej), Sochaczewa (Jadwiga i Zenon Rembijewscy, Zakład Pogrzebowy), Sosnowca (Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej), Terespolu (Michał Kukawski i Jolanta Leonienko, PGKiM), Torunia (Hubert Galon - PUK USKOM oraz ZP „SOTOR”), Warszawy (Włodzimierz Adamczyk, Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych; Zarząd Cmentarzy Komunalnych; Jerzy Babel, „Bautex”), Włocławka (PZiUK „Zieleń Miejska”).



Nad sprawnym przebiegiem spotkania czuwały: dyrektor Biura PSKİAC Iwona Mendin (z lewej) i Joanna Rojewska ze stołecznego MPLiK.

KREMACJA W POLSCE TO BOVIN I TABO

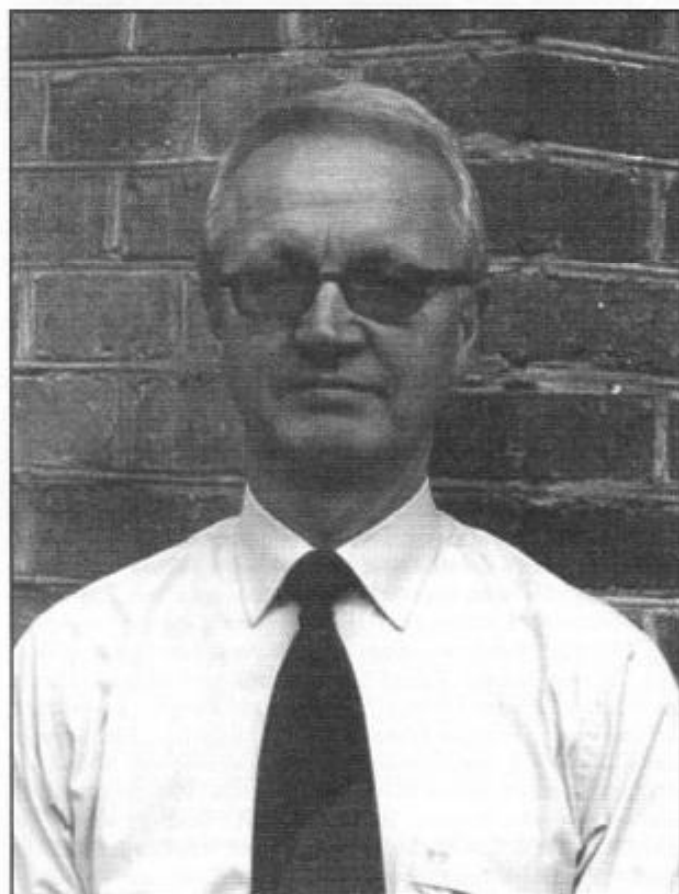
ROZMOWA Z KLASSEM BOVINEM, DYREKTOREM I WŁAŚCIECIELEM SZWEDZKIEJ FIRMY KLAS BOVIN & CO AB Z SIEDZIBĄ W TULLINGE KOŁO SZTOKHOLMU I FIRMY BOVIN SP. Z O.O. W GDYNI, CZŁONKIEM SZWEDZKO - POLSKIEJ IZBY HANDLOWEJ

- Co Pan ma na myśli mówiąc, że kremacja w Polsce to Bovin i TABO?

- Moja firma zaczęła marketing dotyczący oryginalnych szwedzkich pieców kremacyjnych TABO w Polsce w 1988 roku, po zapytaniu jakie przyszło z Wrocławia.

W ciągu 5 lat zrobiliśmy poważny marketing pieców TABO w wielu polskich miastach. W 1993 roku mieliśmy przyjemność dostarczyć pierwszy piec do firmy UNIVERSUM w Poznaniu. Za tym kontraktem nastąpiły dalsze, które doprowadziły do zainstalowania w różnych polskich miastach sześciu pieców kremacyjnych.

- Ale Pan działał w Polsce już wcześniej ?



Klas Bovin

- Moja pierwsza wizyta w Polsce miała miejsce w styczniu 1969 roku. W tym czasie byłem zatrudniony przez pewną szwedzką firmę, obecnie powiązaną z Atlas Copco AB.

W 1974 roku założyłem własną firmę reprezentującą na polskim rynku różne firmy szwedzkie i później amerykańskie. Nasza firma w Gdyni Bovin Sp. z o.o. została założona w 1990 roku i zatrudnia obecnie prawie 20 osób. Firma jest aktywna w całej Polsce poprzez sieć dealerów i dzięki aktywności samych pracowników firmy. Jesteśmy odpowiedzialni za produkty sprzedawane w Polsce i ich serwis. Ponieważ sprawy związane z kremacją są zupełnie inne od tego, czym się zajmujemy w Gdyni

dlatego powstała oddzielna firma zajmująca się tylko wszystkimi sprawami dotyczącymi TABO - jest to Bovin Consulting w Szczecinie prowadzona przez inż. Antoniego J. Białousa.

- Reprezentuje Pan szwedzkiego producenta pieców TABO, ale są również piece TABO oferowane przez firmy z innych państw. Czy jest Pan z nimi powiązany?

- Nie. My reprezentujemy producenta oryginalnych szwedzkich pieców kremacyjnych TABO które zostały skonstruowane w 1930 roku przez szwedzkiego inżyniera Tage Borgvist'a.

Oczywiście w ciągu tych lat konstrukcja pieców została wielokrotnie ulepszona ale pozostała znana i zaakceptowana w świecie koncepcja pieców TABO. Dzisiaj wiele różnych pieców budowanych jest na bazie tej koncepcji. Dwa inne europejskie piece o takiej samej nazwie nie są powiązane z naszymi oryginalnymi piecami.

Ponad 400 pieców TABO zostało zainstalowanych do tej pory na całym świecie. TABO dostarcza urządzenia do ponad 30 krajów w Europie, Północnej Ameryce, Azji i Australii. Wszędzie tam, gdzie rozpowszechniona jest kremacja, TABO jest znane jako szwedzki dostawca wysokiej jakości urządzeń dla krematoriów.

- Jakże są więc te różnice ?

- Główna różnica polega na tym, że my mamy 70-letnie doświadczenie w budowie pieców kremacyjnych, co wytycza dystans raczej nie do pokonania przez innych producentów. Z drugiej strony w firmie TABO INCINERATOR AB w Sztokholmie istnieje grupa młodych entuzjastów, na czele których stoi młody - około 30-letni - dyrektor, Tobias Helmer.

Z technicznego punktu widzenia wiadomości i praktyczne doświadczenie dotyczące procesów spalania są najistotniejszym czynnikiem. Dawniej operatorzy byli ekspertami, stąd ilości dymu i zapachu wydostające się z pieca zależały głównie od ich umiejętności.

Aktualne prawo i przepisy dotyczące ochrony środowiska w Europie są bardzo surowe i z każdym rokiem będą się zaostrzały. Niemożliwe jest obecnie spełnianie wymagań ochrony środowiska przy ręcznym sterowaniu piecem.

Inżynierowie z firmy TABO już 15 lat temu opracowali pierwszy komputerowy system sterowania procesem kemacji. Dzięki dużemu doświadczeniu oprogramowanie TABO było od początku najlepsze.

Dzisiaj wprowadzamy czwartą generację systemu komputerowego sterowania procesami spalania w piecu TABO. Jest to tzw. system PLC. Jest on tak zaawansowany, że po krótkim szkoleniu każdy może sterować pracą pieca i może być przy tym pewien, że procesy w nim zachodzące przebiegają prawidłowo i zgodnie z wymaganiami środowiska. Wszystkie dane dotyczące przebiegu kremacji mogą być przez lata przechowywane w normalnym komputerze PC i w każdej chwili mogą być sprawdzone przez władze ochrony środowiska.

- Jak wygląda serwis pieców TABO ?

- Gdy wprowadza się na rynek nowy produkt, wówczas każdy zainteresowany zdaje sobie sprawę z ważności zapewnienia dobrego serwisu. Ale jak taki serwis ma dobrze działać, gdy za każdym razem trzeba ściągać ludzi z zagranicy. Korzystanie z usług lokalnych pracowników-operatorów nie jest możliwe, ponieważ

Dokończenie na str. 16

PLC - nowy system TABO

komputerowego sterowania procesem kremacji

Obecnie TABO oferuje polskim Klientom nowy system komputerowego sterowania PLC (Programmed Logical Controller). Ten nasz nowy system zapewnia realizację wszystkich funkcji, jakie posiadał poprzedni system, oraz wnosi wiele nowych zalet.

Nowy system sterowania, bazujący na PLC, jest zbudowany ze standardowych przemysłowych mikroprocesorów, sterowanych logicznym sterownikiem (właśnie PLC) oraz z jednego - lub więcej - paneli sterowniczych (ekranów dotykowych) do kontroli procesu kremacji.

Sterowanie procesem odbywa się bezpośrednio na panelu - ekranie dotykowym. To nowe rozwiązanie zapewnia pełną automatyzację sterowania całym przebiegiem kremacji, nawet wtedy, gdy jeden albo wszystkie z paneli sterowniczych są wyłączone.

Panelem sterowniczym jest tutaj 12-calowy, kolorowy monitor dotykowy najwyższej jakości (prezentujemy go poniżej). Klarowny, logiczny obraz wyświetlany na tym monitorze widoczny jest pod każdym kątem - z każdego miejsca. Monitor ten komunikuje się z PLC, dając pełny wgląd w procesy zachodzące w piecu. Tak, jak nasz poprzedni system komputerowy. Ponadto oferuje on funkcje trendlogingowe z aktywnymi wykresami i graficznymi nastawami parametrów na ekranie dotykowym.

Z systemem współpracuje oddzielny, wolnostojący komputer PC, umożliwiając przechowywanie wszystkich danych dotyczących kremacji. System ten umożliwia również zdalny, zaawansowany dostęp do niego poprzez modem telefoniczny.

Komputer TABO - PLC:

*posiada wysokiej rozdzielczości

monitor dotykowy;

*monitor logicznie przedstawia procesy zachodzące podczas procesu;

*steruje całym systemem;

*zapewnia całkowicie automatyczny przebieg kremacji;

*składa się ze standardowych elementów „hard ware”;

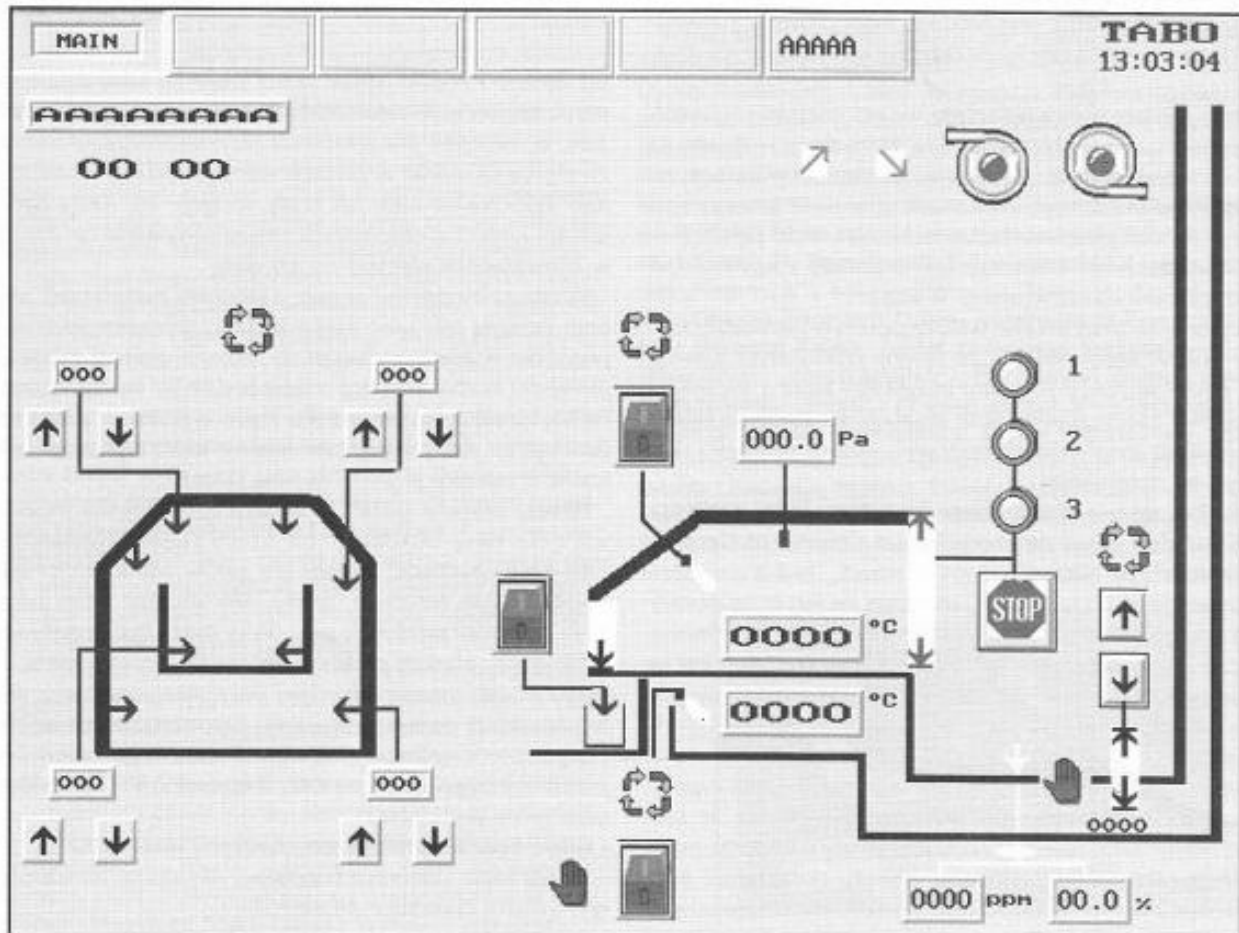
*"software" - oprogramowanie jest specjalnie przystosowane do procesów kremacji;

*umożliwia magazynowanie wielu danych ze wszystkich procesów kremacji;

*umożliwia wspomaganie i współpracę poprzez zaawansowany modem.

Szczegółowe informacje:

inż. Antoni J. Białous,
BOVIN CONSULTING,
71-794 Szczecin
ul. Księżycowa 23
tel./ fax (0-91) 423-61-20
kom. 0 601 709 809.



KREMACJA W POLSCE TO BOVIN I TABO

Dokończenie ze str. 14

- mimo, że się ich przeszkoli - to i tak nie będą mieli koniecznego doświadczenia.

Dzięki naszej organizacji w Polsce i przy pomocy połączeń z piecami poprzez modem ze Szwecji, przetrwaliśmy pierwsze lata. Od pierwszego kwietnia tego roku ustanowiliśmy w Polsce SERWIS TABO którego siedzibą jest Poznań. Pracownicy naszego serwisu mają wieloletnie doświadczenie w obsłudze pieców TABO, ponieważ SERWIS TABO bazuje na pracownikach naszego pierwszego klienta tj. Spółdzielni Pracy UNIVERSUM

- Jak widzi Pan przyszłość kremacji w Polsce ?

- Po pierwsze muszę powiedzieć, że jestem całkowicie przekonany, że kremacja w Polsce będzie się rozwijać w ciągu najbliższych lat, gdyż istnieje wiele pozytywnych czynników, przemawiających za spopieleniem zwłok. Moim zdaniem, Polacy zdali sobie z tego sprawę lepiej niż wiele lokalnych władz.

Obawiam się, że ten pozytywny trend może być wyhamowany przez brak decyzji lub złe decyzje ze strony różnych lokalnych i państwowych władz. Z tego powodu moja firma usilnie popierała założenie Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i towarzyszyła podczas wizyty prezydenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Kremacyjnego Pana Ulfa Lagerstrom'a w Warszawie w zeszłym roku. Takie silne stowarzyszenie, które mogłoby stawiać rządowi istotne pytania, może zapewnić właściwy rozwój kremacji w Polsce.

W Szwecji tak jak i w całej Skandynawii wszystkie krematoria są prowadzone przez lokalne władze, tj. zarządy cmentarzy. Daje to pewność i kontrolę nad tym wszystkim, co się tam dzieje. Oczywiście jest, że rodziny zmarłych chcą być pewne, że cały proces kremacji odbywa się etycznie i prawidłowo. W innych krajach Europy są prywatne firmy pogrzebowe, które prowadzą krematoria, przy czym istnieją tam ścisłe przepisy precyzujące ich działanie.

W Polsce niestety w dalszym ciągu nie ma oficjalnych przepisów w tej materii. Wszystkie krematoria, które znam w Polsce, są prowadzone bardzo prawidłowo, ale czy daje to gwarancje na przyszłość? Moim zdaniem, odpowiedzialne za te sprawy ministerstwo w Polsce powinno bezzwłocznie zwrócić się do Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego o poradę i wprowadzić nowe przepisy dotyczące kremacji w kraju.

Nie uważam, że tylko lokalne władze powinny prowadzić kremacje w Polsce. Jestem zdania, że byłoby znakomitym rozwiązaniem, gdyby w Polsce prywatni inwestorzy wraz z lokalnymi władzami byli zaangażowani w tę działalność. Zaangażowanie lokalnych władz gwarantowałoby społeczeństwu powagę i prawidłowość tej działalności.

- Czy zna Pan sprawę niemieckiego inwestora, który zamierza zainstalować dwa piece na szczecińskim Cmentarzu Centralnym i spopielać tam Niemców ?

- Tak, oczywiście znam tę sprawę i uważam, że jest to znakomity przykład dobrego pomysłu na zrobienie interesu. Śmiem jednak wątpić czy jest to dobry pomysł władz Szczecina i czy jest to dobre dla mieszkańców miasta. Oczywiście, w Szczecinie powinno być krematorium, ale służące szczecinianom i mieszkańcom okolic.

Piece mają działać w starej, starannie odrestaurowanej kaplicy w centrum szczecińskiego cmentarza. Jeżeli zamierza się tam spopielać Niemców to należy uwzględnić koszty transportu, przekraczania granicy itd. Aby zapewnić wysoką opłacalność tego przedsięwzięcia dla inwestora, trzeba intensywnie eksploatować piece, tzn. palić w nich około 50 zwłok w ciągu 24 godzin -

zwłok, które każdego dnia będą przewożone przez Szczecin.

Coś takiego w Skandynawii byłoby po prostu niemożliwe, ponieważ tam kremacji mogą być poddawane tylko zwłoki, którym towarzyszy akt zgonu podpisany przez lokalnego lekarza. Tutaj wprowadzenie takiego przepisu przez władze mogłoby wykluczyć taki proceder.

- Powracając do oryginalnych pieców TABO. Czy istnieje tylko jedno rozwiązanie, jeden model pieca, np. dla dużych i małych miast ?

- Dzisiaj, biorąc pod uwagę obecną sytuację w Polsce, odpowiedź na to pytanie brzmi: tak.



Sala Pożegnań poznańskiego Zakładu Kremacji „Universum”, gdzie zainstalowano dwa piece TABO dostarczone przez K. Bovina.

Już istnieje i będzie istnieć przez wiele lat takie zapotrzebowanie na kremację, że zalecany będzie piec dobrej jakości. Nie uważam, że inny piec jest gorszy, ale moje stwierdzenie wynika stąd, że można stosować w piecach różnego rodzaju materiały. Materiały ogniotrwałe takie jak cegły, izolacje itd. mogą być różnej jakości i ich czas eksploatacji zależy całkowicie od ich jakości i w konsekwencji również od ich ceny.

Można zainwestować w piec z tańszymi materiałami, ale wówczas częściej taki piec trzeba będzie przemurowywać. Jeżeli na posadzkę w piecu zastosuje się materiał gorszej jakości, to po mniejszej liczbie kremacji trzeba będzie go wymienić. Jeżeli pieca używa się tylko przez kilka dni w tygodniu, co zdarza się w Szwecji, to radzę kupić taki właśnie piec, z powodu niższych kosztów inwestycji.

Istnieją miejsca, gdzie do istniejącego budynku można wstawić tylko taki piec, którego nie trzeba zagłębiać w fundamencie i nie trzeba budować kanału dla gazów odlotowych - tak jak w podstawowym projekcie TABO. Aby sprostać takim sytuacjom, TABO również produkuje piec, który może być posadowiony na istniejącym, płaskim podłożu. Jest on dostarczany wraz z kominem. Piec taki ma nieco bardziej skomplikowaną konstrukcję, ale jest łatwiejszy do zainstalowania. Zapotrzebowanie na mniejsze i tańsze piece może pojawić się w Polsce w przyszłości. My już jesteśmy przygotowani na taką ewentualność i będziemy mogli takie piece dostarczyć.

- Gdzie będzie zainstalowany następny piec TABO ?

- To jest moja tajemnica handlowa, ale sądzę, że wiedzą już o tym uważni czytelnicy MEMENTO.

Pierwsza zachodnia inwestycja w sektorze pogrzebowym w Polsce

Niemieckie krematorium w Szczecinie

♦ Dziwny przetarg ♦ Wątpliwości etyczne ♦ Niejasny interes dla miasta i szczecinian

W stolicy Pomorza Zachodniego, Szczecinie, na zabytkowym Cmentarzu Centralnym, powstaje krematorium, którego inwestorem jest bliżej nieznaną szczecińską firmą kamieniarską „Polarstone” Sp. z o.o. Obraca ona dużym kapitałem niemieckim, czego zresztą nie kryje, co jest też oczywiste dla władz Szczecina, zwłaszcza że w rozmowach z urzędami uczestniczy również obywatel niemiecki, zaangażowany w rozmaite przedsięwzięcia funeralne na terenie Niemiec. Krematorium zostanie wyposażone w dwa nowoczesne kosztowne piece gazowe, wprowadzane dopiero na Zachodzie. Część szczecińskich mediów, pisząc o kremacji i powstającym krematorium w tonie przychylnym - traktuje całe przedsięwzięcie w sposób praktyczny, jako oczekiwaną inwestycję komunalną. Inwestycja oceniana była także w kategoriach rywalizacji między dwoma dostawcami zachodnimi: między dostawcą (i inwestorem zarazem) z zachodu Europy (Niemcy) a dostawcą z północy Europy (Szwecja), którym jest znana u nas firma „Bovin”, mająca za sobą instalacje szwedzkich pieców „Tabo” w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu. Przedstawiciel konsultingowej firmy Bovin Consulting w Polsce (nota bene mieszczącej się w Szczecinie), inż. Antoni Białous nie ukrywa, że jego interesem było, aby szczecińska spopieliarnia została wyposażona w urządzenia „Tabo”, wyprodukowane w Szwecji, nie zaś w piece dostarczone przez inwestora niemieckiego. Niemniej konkurencja handlowa nie jest tutaj - moim zdaniem - problemem; stanowi ona raczej margines sprawy. Opinię taką podziela zresztą inż. Białous, pogodzony już - jak się wydaje - z porażką, a występujący „w sprawie” bardziej jako szczecinianin. Nie chodzi tu bowiem o zwykły interes, ale o całą delikatną materię uczuć i doświadczeń, dotyczących kremacji w Polsce.

Piece kremacyjne, dostarczone przez Niemców i zarządzane w ich imieniu, zainstalowane zostaną na Cmentarzu Centralnym w zabytkowej kaplicy pogrzebowej, w której - pod rządami niemieckimi - do 1945 r. mieściło się krematorium. Od początku wieku przez kilkadziesiąt lat kremowano w nim, w trakcie uroczystości pogrzebowych, zmarłych szczecinian. Palono jednak w nim też - co trzeba tu przypomnieć w imię higieny moralnej i historycznej - w czasie drugiej wojny światowej, w sposób wyzbyty jakiegokolwiek godności, zwłoki skatowanych, wycierczonych niewolniczą harówką polskich więźniów z hitlerowskich obozów pracy (m. in. z pobliskich Polic). W imię uczczenia ich pamięci, piece po wojnie zdemontowano i zniszczono. Dopiero pod koniec lat 80. - w reakcji na ofertę dostawy pieców, złożoną przez Szweda, Klasa Bovina - ówczesne władze wykazały pewne zainteresowanie budową krematorium i pogrzebem kremacyjnym, testując ostrożnie opinię publiczną, mimo że oferta pieców pochodziła ze Szwecji, a więc z kraju „neutralnego” z punktu widzenia naszych tragicznych doświadczeń historycznych.

Kremacją władze Szczecina zainteresowały się same dopiero dwa lata temu, w sytuacji braku miejsc na nowe pochówki i braku terenów na tworzenie nowych cmentarzy. Zrazu było oczywiste, że piece dostarczy szwedzka firma. Niemniej miasto nie miało 1,5 mln zł (15 miliardów

starych złotych) na ich zakup. Zapropnowano więc p. Bovinowi, że władze, owszem, zgodzą się na krematorium pod warunkiem, że znajdzie on w Polsce inwestora. Oprócz Poznania - gdzie spółdzielnia pogrzebowa „Universum” sama sfinansowała sobie zakup pieca - w Warszawie i Wrocławiu środki na zakup urządzeń i budowę krematoriów wykladały władze miejskie. Propozycja władz miejskich mogła więc zastanawiać (bo kto ma wszak zapewniać miejsca na nowe pochówki, jeśli nie miasto?), ale miała już precedens w Polsce (prywatne krematorium w Rudzie Śląskiej i wstępna zgoda na prywatne krematorium w Bytomiu). Tak czy inaczej, firma „Bovin Consulting” ze Szczecina znalazła - bodaj pięćciu - takich potencjalnych inwestorów, a wśród nich dwóch, mających doświadczenie funeralne i inwestorskie: wspomnianą Spółdzielnię Pracy „Universum” z Poznania i szeroko znaną firmę w Szczecinie - Zakład Usług Pogrzebowych „Hera”, należący do Ewy i Wojciecha Herów.

Ze strony Zarządu Miasta w sprawę krematorium zaangażowało się dwóch wiceprezydentów, Wydział Budynków i Lokali Komunalnych UM (organizator przetargu) oraz Wydział Ochrony Środowiska UM. Władze zaofertowały wynajęcie pomieszczeń o powierzchni 140 m w kaplicy pogrzebowej, z przeznaczeniem na zainstalowanie dwóch pieców kremacyjnych. Organizując przetarg, wypytało szczegółowo polskich kandydatów o

oczekiwaną pomoc ze strony miasta oraz o warunki finansowo - organizacyjno - funkcjonalno - usługowe, jakie mogą zaoferować, jako inwestorzy i administratorzy. Oferta wypadła dość skromnie, a i - przedstawiona przez polskich kandydatów - ocena rentowności krematorium w pierwszych latach jego działalności wydała się władzom mało zachęcająca (w 1999 r. spopieleno w poznańskim krematorium tylko 37 zmarłych ze Szczecina).

Do przetargu zaproszono też nieznaną na naszym rynku usług pogrzebowych firmę kamieniarską „Polarstone”, dysponującą dużym kapitałem niemieckim i wspieraną przez niemieckie przedsiębiorstwa pogrzebowe - w związku z czym wycofali się wszyscy polscy potencjalni inwestorzy, uważając że w przetargu przewidziano dla nich jedynie rolę figurantów. W tej sytuacji przetarg - ze względu na zainteresowanie tylko jednego kandydata - nie mógł się odbyć. Zarząd Miasta postawił jednak na swoim - przystąpił do negocjacji ze spółką „Polarstone” i 19 stycznia br. podpisał z nią umowę. (Niejasne jest, dlaczego przetarg dotyczący tak specyficznej inwestycji objęty został gestią Wydziału Budynków i Lokali Komunalnych UM, a nie na przykład kompetencjami struktur bardziej do tego przygotowanych, np. Wydziału Inwestycji czy Wydziału Rozwoju Miasta?).

Wkrótce okazało się, że kremacyjna inwestycja będzie interesem, ale wyłącznie dla Niemców. Ani bowiem miasto, ani mieszkańcy nic na niej nie zyskają. „Polarstone” nie będzie płaciło podatków, a jedynie łożyło do kasy miejskiej śmiesznie małe pieniądze za czynsz, w wysokości 10 zł za m kw., tj. 1.400 zł miesięcznie! Firma nie będzie utrzymywać żadnego biura, nie będzie zajmować się handlem (kwiaty, wieńce, trumny, urny) ani usługami cmentarnymi, od czego mogłaby ewentualnie wnosić podatek. Nie zamierza też tworzyć na cmentarzu ani pola urnowego, ani kolumbarium. Planuje natomiast spopielać na hurtową skalę zmarłych, dowożonych do Szczecina z Niemiec, codziennie ponad dwudziestu. Przeprowadzać będzie to, wyłożywszy w sumie niewielkie pieniądze. Budowa bowiem krematorium za Odrą byłaby wielce kosztowna a i usługi kremacyjne w Niemczech są kilkakrotnie droższe, niż u nas. Wprawdzie nasze przepisy nie ze

Dokończenie na str. 20

Prawo do pochówku nie może być przedmiotem swobodnej oceny administratorów cmentarzy, bo grozi to naruszeniem ludzkiego prawa do czczenia pamięci zmarłych

PRAWO DO GROBU DOBREM OSOBISTYM

Dla rezygnacji z grobu rodzinnego lub jego części i przekazania miejsca przez zarządcę cmentarza komu innemu nie wystarczy zgoda osoby, figurującej w księgach parafialnych (cmentarnych) jako sprawująca pieczę nad tym grobem i oświadczenie, że tylko jej przysługuje prawo do tego grobu. Zarządzający powinien mieć świadomość, że prawo to przysługuje także innym osobom. W takiej sytuacji zadysponowanie grobem oznacza naruszenie dóbr osobistych i uzasadnia żądanie usunięcia skutków tego naruszenia przez przywrócenie stanu poprzedniego. Takie wnioski płyną z wyroku Sądu Najwyższego z 19 października 1999 r.

Chodziło o grób rodzinny mający potrójną szerokość. W jego centralnej części znajdował się krzyż i płyta z nazwiskami osób w nim spoczywających. Jako ostatni został w nim pochowany w 1973 r. Stanisław K. W księgach parafii zapisano, że pieczę nad mogiłą sprawuje jego druga żona Józefa K. W 1993 r., po dwudziestu latach od pochówku, żona wyraziła zgodę na przesunięcie szczątków męża i oddanie 2/3 grobu Franciszkowi W., który wznosił tam okazały grobowiec. Józefa K. oświadczyła, że jest jedyną osobą mającą prawo do grobu. Okazało się to nieprawdą.

Z powództwem o ochronę dóbr osobistych, do których należy także prawo do grobu, wystąpiły przeciwko parafii zarządzającej cmentarzem i Józefie K. oraz Franciszkowi W. - córka z pierwszego małżeństwa Stanisława K. (pochowanego w 1973 r.), Anna T. oraz jego bratanica Władysław K. Domagały się przywrócenia stanu poprzedniego. Sąd pierwszej instancji, opierając się na art. 23 i 24 kodeksu cywilnego, uwzględnił to żądanie. Parafię, Józefę K. i Franciszka W. zobowiązał do przywrócenia stanu poprzedniego (odbudowy grobu) i jednocześnie upoważnił córkę (Annę T.) i bratanicę (Władysławę K.) zmarłego do wykonania zastępczego tych robót.

Art. 23 k.c. głosi, iż dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Art. 24 k.c. przyznaje każdemu, czyje dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem, prawo żądania zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie zaś dokonania takiego naruszenia przyznaje ponadto prawo żądania, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Jeżeli zaś wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych, czyli odszkodowania.

Sąd nie miał wątpliwości, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych córki i bratanicy zmarłego przez wszystkich pozwanych. Józefa K. (druga żona) dopuściła się tego w pełni świadomie, wiedząc, iż nie jest jedyną dysponentką grobu. Proboszcz parafii nie zachował dostatecznej staranności dla ustalenia, czy są jeszcze inne osoby, które mają prawo do grobu. Nie zachował jej również Franciszek W. (który przejął 2/3 mogiły), nabywając prawo do miejsca na cmentarzu bez dostatecznego rozeznania, czy dysponująca nim osoba jest jedyną uprawnioną.

Sąd drugiej instancji utrzymał co do istoty wyrok w mocy, uzupełniając argumentację i podstawy prawne w kwestii winy. Jest ona bez znaczenia, gdy chodzi o ocenę, gdy chodzi o ocenę, że doszło do naruszenia dóbr osobistych. Ma jednak znaczenie, gdy dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych konieczne jest przywrócenie stanu poprzedniego. Jest to bowiem jednocześnie roszczenie o charakterze majątkowym. Według par. 2 art. 24 k.c., jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. A to oznacza, że warunkiem tego żądania jest wina osoby, która dopuściła się naruszenia. Sąd drugiej instancji powołał się na art. 355 par. 1 k.c., głoszący, iż dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność), przyjmując, iż wina wystąpiła u wszystkich pozwanych.

Parafia zaskarżyła ten wyrok w kasacji, w której postawiła zarzut naruszenia art. 355 par. 1 k.c. Pełnomocniczka przekonywała przed Sądem Najwyższym, że twierdzenie o winie parafii jest gołosłowne; nie wykazano, na czym niezachowanie przez nią należytej staranności miałyby polegać. Zaznaczyła, iż w księgach parafialnych jako jedyna osoba sprawująca pieczę nad grobem figurowała Józefa K., tj. wdowa po Stanisławie K. Córka i bratanica nigdy nie składały zastrzeżeń, nie ujawniły swego prawa. Zarządca cmentarza nie wiedział więc i nie miał możliwości dowiedzenia się o ich istnieniu, a wdowa złożyła oświadczenie - jak się okazało niezgodne z prawdą - że tylko ona ma prawo do grobu. Córka i bratanica, które miały za złe Stanisławowi K. drugie małżeństwo, nie interesowały się grobem, nie wydały na jego utrzymanie nawet złotówki. Tymczasem był on w bardzo złym stanie, wymagał remontu. To było również powodem ograniczenia jego rozmiarów (o owe 2/3). Parafia nie naruszyła więc dóbr osobistych osób, o których istnieniu nawet nie wiedziała, ani żadnych przepisów prawnych.

Innego zdania był pełnomocnik strony przeciwnej (tj. córki i bratanicy). Przypomnił, iż dla odpowiedzialności za naruszenie dóbr wystarczy wykazanie, iż zostały one naruszone; nie jest konieczne wykazanie bezprawności działania. Bez znaczenia więc dla ochrony dobra osobistego - czyli prawa do grobu - jest brak zainteresowania nim. W tym zaś przypadku bez zgody i wiedzy osób, którym przysługiwało to prawo, obalono tablice z nazwiskami ich przodków. **Naruszono zatem ludzkie prawo do czczenia pamięci zmarłych.** Twierdził, iż w kasacji nie wykazano naruszenia art. 355 par. 1 k.c., które by ją uzasadniało. Prawo do grobu, oprócz osobistych, ma również elementy majątkowe. **Prawo do pochówku nie może być przedmiotem swobodnej oceny administratorów cmentarza.**

Sąd Najwyższy kasację oddalił, czyli uznał racje córki i bratanicy. W motywach ustnych zwrócił przede wszystkim uwagę, że jest związany granicami kasacji, a zarzuca się w niej tylko naruszenie art. 355 par. 1 k.c., czyli prawa materialnego. Jest więc też związany ustalonymi w sprawie faktami.

W kasacji nie zakwestionowano naruszenia dobra osobistego, czyli art. 23 i 24 k.c. Z art. 24 k.c. wynika zaś **domniemanie bezprawności działania, kto się naruszenia dopuścił.** Wnoszący kasację (czyli parafia) przyznał zatem, że działanie zarządcy cmentarza było bezprawne. Bezprawność zaś w tym wypadku nie oznacza tylko naruszenia przepisu prawa; jest pojęciem szerszym.

SN odniósł się też do kwestii winy. Wykładnia art., 24 k.c. - stwierdził - nasuwa wątpliwości, jeśli działania mające na celu usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego (przywrócenie stanu poprzedniego) są związane z kosztami, czasem poważnymi. Art. 24 par. 2 k.c. odsyła w tym zakresie do zasad ogólnych odpowiedzialności, a to oznacza konieczność ustalenia winy. Sąd drugiej instancji wykazał jej istnienie po stronie wszystkich pozwanych. SN podkreślił, iż odpowiedzialność odszkodowawczą uzasadnia każda wina, nawet najłżejsza. Tylko wyjątkowo uzależnia ją od winy kwalifikowanej.

W tej sprawie można przypisać winę zarządcy cmentarza. Był świadom, że chodzi o grób rodzinny. W takim wypadku zaś można sądzić, że są inne osoby uprawnione, oprócz tej, z którą pozostaje w kontakcie. Trzeba więc przyjąć pewną niestaranność w jego działaniu.

Sąd Najwyższy nie dopatrywał się zarzucanego w kasacji naruszenia art. 355 par. 1 k.c. Zwrócił jednak uwagę, iż ze względu na użycie sformułowania „dłużnik” przepis ten odnosi się bezpośrednio do **odpowiedzialności kontraktowej.** Przy odpowiedzialności deliktowej, odszkodowawczej, o jaką chodzi w tej sprawie, nie ma jeszcze „dłużnika”. Z tej odpowiedzialności można wyprowadzać obowiązek takiego zachowania, które nie wyrządzałyby szkody. Art. 355 par. 1 k.c. może być jednak stosowany do odpowiedzialności deliktowej, ale „odpowiednio”, a nie wprost.

Izabela Lewandowska „Rzeczpospolita”

Cmentarz Wojskowy na Powązkach

Zagadka w Alei Zasłużonych

Na samym końcu Alei Zasłużonych na powązkowskim Cmentarzu Wojskowym (objętym administracją Zarządu Cmentarzy Komunalnych) stoi pusty grób. Bez żadnego napisu, pokryty zielonym nalotem, nie wygląda dobrze - pisze „Gazeta Stołeczna/ Wyborcza”. - Po sąsiedztwie za żywoplotem są nagrobki Władysława Gomułki i Karola Świerczewskiego.

Wiceprezydent Stanisław Rojek twierdzi, że grób może zostać sprzedany w każdej chwili, jeśli tylko znajdzie się odpowiedni kontrahent, czyli zasłużony dla kraju i miasta.

Przed wojną pochowano tu pułkownika Walerego Sławka, jednego z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego. Powojennej władzy Sławek nie pasował jednak do koncepcji Alei Zasłużonych (Sławek był samobójcą), więc na przełomie 63 i 64 r. szczątki ekshumowano i przeniesiono do kwatery legionowej. Grobu jednak nie przeznaczono dla kogo innego, widocznie miejsce po samobójcy nie wydawało się atrakcyjne partyjnym przywódcom. Dopiero w latach 80. zaczęło się mówić o przeniesieniu prochów Cypriana Kamila Norwida. Nie udało się jednak odnaleźć ciała poety i pomysł zarzucono - informuje „Gazeta Stołeczna”. Miejsce jest zatem nadal wolne. Czy jednak jakiś pretendent do spoczynku w Alei Zasłużonych zdecyduje się na ten grób, chcąc leżeć w towarzystwie Gomułki i Świerczewskiego?

Miejsce spoczynku szczątków Norwida jest jednak znane. Znajdują się one - jak dokumentuje zrobione przez „Memento” zdjęcie - na Cmentarzu Wielkiej Emigracji w Montmorancy pod Paryżem.



KRAKÓW: SZARA STREFA Z KIREM

„Gazeta Krakowska” tropi w swych artykułach nieuczciwe firmy pogrzebowe w stolicy Małopolski i Nowej Hucie. Korzysta przy tym z informatorów w szpitalach, w przedsiębiorstwach pogrzebowych, a także wywodzących się z rodzin osób zmarłych, orzniętych bezlitośnie podczas „rozliczania” się z firmami. Wygląda na to, że w Krakowie powstała organizacja detektywów - amatorów, prowadzących na własną rękę dochodzenie w sprawie nadużyć w sektorze pogrzebowym.

W Krakowie - podobnie jak w większości dużych miast - naganiaczami firm pogrzebowych są pracownicy szpitali (łącznie z portierami), sanitariusze i kierownicy z pogotowia oraz lekarze z „R”-ek, będących faktycznie i - w pierwszym rzędzie - samochodami na usługach zakładów ostatniej pomocy. Karetki czekają zwykle pod domami (w których znajdują się zmarli) na przyjazd ekipy pogrzebowej, bo na miejscu inkasują pieniądze, od 750 do 1.000 zł za nieboszczyka. Jak wynika z „rozkładów” jazdy niektórych załóg pogotowia, pokrywają się one dokładnie z usługami niektórych, ciągle tych samych firm funeralnych.

Bardzo intratne są też oszustwa na zasiłkach pogrzebowych. Uczciwym przedsiębiorcom wystarczy - do zorganizowania pogrzebu - zasiłek z ZUS, innym to za mało. Stanisław Duda, właściciel renomowanego i najstarszego w Wieliczce k. Kra-

kowa twierdzi, że jest człowiekiem szczęśliwym. Szczęście bierze się stąd, że jak utrzymuje, nie musi się dobijać o klientów pod krakowskimi - a zwłaszcza nowohuckimi - szpitalami. Tam jest dżungla, mówi z przekonaniem - Z zasiłku pogrzebowego ZUS zawsze coś zostaje dla rodziny - mówi p. Duda. Okazuje się, że nie dla każdej.

Oto np. „rozliczenie”, które tu reprodukuje. Zakład pogrzebowy zrobił ją w chwili, gdy krewna zmarłej zażądała rachunku. Zamiast niego, dostała ręcznie napisany świstek: „Zwiezienie zwłok 450 zł, ubranie 150 zł, krzyż drewniany 130 zł, klepsydry 50 zł, tabliczka 80 zł, trumna 1400 zł”. - Co to za pozycja, zwiezenie zwłok? Niektóre zakłady tę akurat usługę wykonują za darmo. Inne biorą nawet 800 zł. Zwykle z zasiłku w takiej firmie nie zostaje nic. Trzeba dopłacić. Rodzina pozostawia cały zasiłek ZUS w zakładzie pogrzebowym. A firma tymczasem wysłała do ZUS tylko rachunek za trumnę, zawyżony najczęściej. Bezczelność, pazerność właścicieli niektórych firm pogrzebowych dorównują chyba tylko ich głupocie. Oto według informacji jednej z klientek, dostała ona w firmie zapieczętowaną kopertę, która miała złożyć w ZUS. Dociekliwa klientka otworzyła jednak kopertę, bo w końcu to jej dotyczył rachunek i zobaczyła, że trumna kosztująca 1000 zł na rachunku dla ZUS kosztowała 1800 zł!

ROZLICZENIE	
ZASIŁEK POGRZEBOWY	8942,62 gr.
ZAKŁAD POGRZEBOWY	2940 zł
ZARZĄD CMENTARZA	1492,05 gr.
KAMIENIAZ	_____
KOŃCZY	_____
BILIA CALKOWITA	4902 zł
dopłata	590 zł
Zakład Pogrzebowy ul. _____ tel. _____	

zwiezenie zwłok 450 + 150
+ ubranie
krzyż drewniany 130 zł
tabliczka 80 zł
Klepsydry 50 zł
TRUMNA 1400 zł

Quasi

Tak zarabia się na zmarłych i oszukuje urzędy skarbowe! Na żądanie krewnego zmarłego do niejasnego i mało szczegółowego „rozliczenia” dołączono ręcznie napisany świstek.

Niemieckie krematorium w Szczecinie

Dokończenie ze str. 17

zwalają na taki proceder „importowy” zmarłych (rozporządzenia ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz ministra zdrowia i opieki społecznej z 1972 r. wraz z późniejszymi zmianami), ale inwestorzy z „Polarstone” są zdania, że przepisy te zmieniają się, z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej. I tu uważa - władze miasta zaakceptowały to, odrzucając obowiązujące prawo, a nawet usłuźnie zaproponowały zapis w umowie z „Polarstone”, dopuszczający kremowanie zwłok z Niemiec w chwili wyczerpania się „kolejki” zmarłych Polaków, a ta przecież - jak wynika z tego, co podałem wyżej - będzie na razie krótka! A zatem administrator krematorium będzie działał metodą faktów dokonanych, lekceważąc polskie prawo!

Jest skandalem, że władza samorządowa stojąca na straży praworządności, łamie obowiązujące prawo w imię przepisu, który ma być w nieokreślonej przyszłości uchwalony, dlatego że zapewnia tę władzę o tym - nie Sejm, nie jakikol-

wiek organ naszej władzy państwowej czy organ Unii Europejskiej - ale jakiś tam zachodni inwestor, który będzie czerpał zyski z inwestycji w Polsce, z której ani Polska, ani Polacy nie odniosą najmniejszych korzyści! Bo poza symbolicznym czynszem dzierżawnym władze Szczecina nie wyniosą z tej inwestycji żadnych zysków. A kłopoty mogą mieć, owszem.

W styczniu br. zwróciłem się - w imieniu Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy - o wyjaśnienia w tej sprawie do przewodniczącego Rady Miasta Szczecina, Dominika Górskiego. Informując, że tego typu inwestycja jest - zdaniem PSKIC - na Pomorzu Zachodnim potrzebna, zwróciłem Panu Przewodniczącemu uwagę na wyraźne przywileje, stwarzane w przetargu firmie „Polarstone” oraz na kontekst historyczno - społeczny tego przedsięwzięcia. Poinformowałem też, że nasze Stowarzyszenie nie jest wrogiem zagranicznych inwestycji na rynku usług pogrzebowo-cmentarnych w Polsce i że ce-

nym profesjonalizm, zorganizowanie i rzetelność naszych kolegów - przedsiębiorców pogrzebowych z Niemiec. Niemniej - naszym zdaniem - byłoby lepiej, żeby niemieccy inwestorzy trzymali się na razie z dala od inwestowania w usługi pogrzebowe w Polsce, a zwłaszcza w krematoria. I nie chodzi tu o resentymenty czy ochronę interesów naszej przedsiębiorczości, ile raczej o sprawę taktu, wyobraźni i poczucie przyzwoitości, lekceważenie czego szkodzi odbiorowi społecznemu kremacji w Polsce, a także samym Niemcom, odświeżając w części naszego społeczeństwa kojarzenie ich z obrazem „oprawcy” i „wroga”.

Z obszernej odpowiedzi Pana Przewodniczącego, grzecznej i wyszukanej, wynika jedynie, że Zarząd Miasta - będący niejako promotorem niemieckiej inwestycji - złożył Radzie Miasta zapewnienie, iż „dołoży wszelkich starań aby to nowe przedsięwzięcie było realizowane w sposób właściwy”. W sumie więc - nie wynika nic.

Wojciech Krawczyk

◆ Prawo ◆ Prawo ◆ Prawo ◆ Prawo ◆ Prawo ◆ Prawo ◆ Prawo

W sprawie kas rejestrujących

W związku z pytaniami przedsiębiorców pogrzebowych, kierowanymi do Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego i Administratorów Cmentarzy oraz do naszej redakcji, dotyczącymi stosowania kas fiskalnych, zwróciliśmy się o opinię w tej sprawie do osoby najbardziej kompetentnej - prezesa stowarzyszenia warszawskich pogrzebowników, Jana Krzysztofa Szczucińskiego. Oto jego wyjaśnienie:

Minister finansów rozporządzeniem z 27. 11. 98 r. w sprawie kas rejestrujących zwolnił z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących do dnia 31.12.2000 r. „świadczanie usług niematerialnych”. Termin „usługi niematerialne” występuje w Klasyfikacji Usług z 1985 r., wedle nomenklatury której do „usług niematerialnych” zaliczane są usługi pogrzebowe (pod numerem KU 75).

Prokurator na tropie

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez jeden z gdańskich zakładów pogrzebowych wpłynęło do prokuratury. Wdowa zarzuca właścicielom sfałszowanie podpisów i nadużycia finansowe.

Po zgonie męża Irena B. Wezwała pogotowie ratunkowe. - Sanitariusz, wykorzystując to, że rozmawiałam akurat z lekarzem, zadzwonił z mojego telefonu do gdańskiej firmy pogrzebowej - mówi pani B. - Nie dałam mu na to zgody, bo chciałam skorzystać z usług „Zieleni”. - Niemniej wdowa zgodziła się w końcu na usługę polecanej przez sanitariusza firmy. Teraz twierdzi, że nie miałaby żadnych pretensji, gdyby firma zachowała się rzetelnie. Tymczasem - wedle Ireny B. - przedstawiciele wynajętego zakładu sfałszowali podpis na upoważnieniu do odbioru zasiłku ZUS.

Zawiadomienie, które trafiło do prokuratury, zawiera także inne zarzuty wobec przedsiębiorstwa funeralnego. Chodzi m. in. o sprzedaż droższej trumny od zamawianej i pobranie 180 zł za ubranie ciała, mimo że zrobił to wcześniej pracownik Zakładu Patomorfologii Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku. Wdowę obciążono ponadto dopłatą za usługę w wysokości 837 zł, trumnę ze zwłokami przywieziono z 15-minutowym opóźnieniem, a żałobnicy byli

Zgodnie z objaśnieniami, do Klasyfikacji Usług, pod symbolem KU 753, sklasyfikowano usługi pogrzebowe, kremacyjne i cmentarne, wśród których wymieniona jest - wykonywana na zlecenie - działalność związana z organizacją i wykonywaniem uroczystości pogrzebowej pochowania zwłok oraz towarzyszący tej czynności pełny ceremoniał pogrzebowy. Zalicza się także do tych czynności i usług także załatwianie spraw formalno - prawnych, związanych z pochowaniem zwłok oraz nieodzowny pogrzebowi transport.

Odpowiednikami tych usług są - w aktualnie obowiązującej Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług - są „usługi związane z przeprowadzeniem pogrzebu lub kremacji oraz pielęgnacją grobów”, sklasyfikowane pod numerem 93.03.11.

W przypadku specjalizacji, wyróżnione są następujące kategorie:

93.03.11-00.10: „usługi związane z przeprowadzeniem pogrzebu lub kremacji oraz pielęgnacja grobów”.

93.03.11-00.20: „usługi związane z ekshumacją”.

A zatem najważniejsze jest, aby rachunek za wykonanie usługi zawierał w swoim opisie niezwykle ważne określenie „usługa pogrzebowa + trumna”.

Jeśli sprzedany towar jest wliczony w cenę usługi pogrzebowej, to czynność sprzedaży jest zwolniona z obowiązku rejestrowania w kasie fiskalnej. Natomiast wymienienie akcesoriów, jako pozycji osobnej, spowoduje że sprzedaż towaru podlegać już będzie ewidencji w kasie fiskalnej.

Pochówek płodów

Nasz czytelnik z Tarnobrzega zwraca uwagę na nieuregulowaną - jego zdaniem - sprawę pochówku dzieci martwo urodzonych oraz płodów ludzkich (np. z poronień), pytając o praktykę stosowaną w takich przypadkach przez cmentarze.

Istnieje obowiązek urządzania pogrzebu dzieciom martwo urodzonym i spoczywa on na rodzicach. Pochówek jest wykonywany na podstawie skróconego aktu zgonu, wydawanego przez USC, po okazaniu odpisu skróconego dokumentu urodzin wydawanego przez szpital. Natomiast inaczej traktuje się płody, które - wedle nomenklatury używanej przez szpitale - uważane są za „odpady pooperacyjne”. Z moralnego punktu widzenia budzi to obiekcje, i słusznie, niemniej owe płody - wraz z „odpadami” (np. amputowanymi kończynami) - są dostarczane przez szpitale na cmentarze, ze zleceniem pogrzebania. Chowa się je w „półtrumnach” (drewniane nieoznakowane skrzynie), w miejscach wyznaczanych przez kancelarie nekropolii, przeważnie nie w kwaterach grzebalnych, lecz w anonimowych „pasach izolacyjnych”, dokumentując ich miejsce złożenia w cmentarnej ewidencji.

Są pomysły, by w nowym „prawie pogrzebowym” wprowadzić obowiązek oddzielania płodów ludzkich od „odpadów pooperacyjnych” i chowania ich w osobnych miejscach, oznaczonych krzyżem z informacją „szczątki ludzkie”.

brudni i niechlujnie ubrani. Zdaniem Ireny B., byli pijani.

Wdowa nie pozwoliła, by zakład pogrzebowy dostał od ZUS zasiłek pogrzebowy na podstawie - jak twierdzi - sfałszowanych dokumentów. Sama odebrała 3.428 zł, płacąc z tego 2.360 zł firmie pogrzebowej, na tyle bowiem oszacowała koszty pochówku męża.

Z kolei właściciel zakładu ostatniej posługi, Andrzej M. twierdzi, że Irena B. podpisała upoważnienie do odebrania zasiłku, choć teraz tego się wypiera. Zakład wycenił koszt pogrzebu na 3.530 zł, a owych 837 zł - jak zapewnia właściciel - nie wliczono w koszty. Nie pobrano też opłaty za toaletę zmarłego. Zdaniem właściciela inkryminowanej firmy, jego pracownicy podczas eksportacji byli czysti i trzeźwi, pijana była natomiast wdowa Irena B.

W chwili oddawania tej informacji do druku, prokuratura nie podjęła jeszcze czynności w sprawie. Wedle informacji szefa Prokuratury Gdańsk - Południe, Krzysztofa Skierskiego, zawiadomienie o przestępstwie złożone przez Irenę B. nie jest jedynym złożonym na ten zakład pogrzebowy do prokuratury. W tym samym czasie wpłynęło podobne zawiadomienie. Dotyczy innego nadużycia finansowego, którego miałby dopuścić się zakład.

Tanatopraksja - sztuka konserwacji**Nie umieramy „ze wszystkim”**

Wbrew krytyce naszej branży i narzekaniom samych przedsiębiorców, uważam że w ciągu dziesięciu ostatnich lat niebywale rozwinął się sektor usług cmentarno-pogrzebowych w naszym kraju. Jest to -



w mojej opinii - rozwój bliski profesjonalnym standardom zachodnim, a jednocześnie charakteryzujący się zachowywaniem, a nawet rozbudowywaniem symboliczno - chrześcijańskiej obrzędowości ostatniej posługi i pogrzebu. Wiem, że mogliśmy osiągnąć w tej sferze więcej, ale przypomnijmy sobie tylko, jak w 1989 r. wyglądała u nas „kultura pogrzebu” i jakość usług, i jakimi „fachowcami” u progu mijającej właśnie dekady my sami byliśmy.

Oczywiście, wiem że nasz zawód wykonuje wiele osób przypadkowych, że problemem jest korupcja, że cynizm części naszych kolegów idzie o lepsze z brakiem manier, pazernością i chamstwem. Niemniej uważam, że są to - mimo wszystko - „problemy wzrostu”. Kończy się w tej chwili burzliwy, żywiołowy rozwój naszego sektora, polegający w zasadzie na budowie materialnych podstaw naszych przedsiębiorstw i „podziale” lokalnych rynków usług. Zaczyna się natomiast rozwój „intensywny”, okres tworzenia wize-

runku firm i cywilizowanych standardów obsługi klientów, nauki marketingu, technik i technologii cmentarno - funeralnych, inwestowania w pracowników.

Zmiany te obserwuję z własnej - zawężonej może - perspektywy. Kiedy kilka lat temu przyjechałem z Francji z certyfikatem tanatopraktera - balsamisty, byłem w naszej branży osobliwością, a o tanatopraksji i sztuce kosmetyki pośmiertnej mało kto u nas słyszał. Dzisiaj dostrzegam rosnące zainteresowanie moją ofertą, zarówno wśród rodzin osób zmarłych, jak i kolegów. Ta zmiana nastawienia jest analogiczna do przemiany w stosunku do kremacji, którą jeszcze pięć lat temu traktowano z rezerwą, a dzisiaj stała się ona akceptowaną formą pogrzebu. (Nota bene - balsamacja, jaką oferujemy, nie wyklucza kremacji; jest zalecaną wszędzie na Zachodzie formą konserwacji ciała, bez względu na rodzaj pochówku).

Co charakterystyczne, to raczej rodziny osób zmarłych ujawniają częściej potrzebę „zrobienia czegoś” z bliskim im zmar-

Balsamacja i kosmetyka pośmiertna**Wykaz specjalistów****- tanatoprakterów i tanatokosmetyków**

Zabiegi tanatopraksji - będącej prostą i tanią formą balsamacji, stosowanej powszechnie na Zachodzie - wykonuje w Polsce trzech dyplomowanych tanatoprakterów, wykształconych we Francuskim Instytucie Tanatopraksji (IFT). Są to: lek. med. dr **Krzysztof Dach** (Szpital w Łomży), mgr **Ireneusz Migdał** (Firma „Nekros” w Gorzowie Wielkopolskim), **Piotr Czosnowski** (Dom Pogrzebowy „Służew” w Warszawie). Wkrótce, staraniem firmy HYGECO Polska Sp. z o.o., współpracującej ściśle z IFT - grono naszych balsamistów- tanatoprakterów powiększy się do 7. osób. W tej chwili bowiem szkolone są 4 osoby: dwie z Łodzi, jedna z Sanoka i jedna z Sosnowca. Przechodzą one 9-miesięczny kurs w kraju, na zakończenie którego wyjadą do Francji, gdzie w IFT zdawać będą egzamin przed polsko - francuską komisją. Jeśli jego wynik będzie pomyślny, otrzymają certyfikaty tanatoprakterów - stażystów, uznawane na całym świecie.

Przedsiębiorstwo HYGECO Polska Sp. z o.o., patronujące powyższemu przedsięwzięciu, **organizuje jednocześnie w Polsce weekendowe kursy dla specjalistów w zakresie kosmetyki i toalety pośmiertnej**. Adeptci tych kursów uczą się obchodzenia z ciałami zmarłych i podstawowych technik rekonstrukcji zwłok. Zaliczenie kursu - kosztującego ok. 800 zł - jest potwierdzane zaświadczeniem. Szkolenie tanatokosmetyczne przeszło już kilkadziesiąt osób, pracowników prosektoriów, cmentarzy i firm pogrzebowych.

W grupie tej znajdują się: Bełchatów (woj. łódzkie) - **Krzysztof Bartyzel** (zakład pogrzebowy); Białystok - **Krzysztof Szymborski** i **Mirosław Szymborski** (Zakład Pogrzebowy „Szymborscy”); Będzin (woj. śląskie) - **Stanisław Gumul** (zakład pogrzebowy); Brzeg (woj. opolskie) - 5 osób z Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych s.c.; Częstochowa (woj. śląskie) - **Piotr Kierat** (zakład pogrzebowy), **Adam Wielgołaski** (zakład pogrzebowy); Drezdenko (woj. lubuskie) - **Lech Fitas** (Zakład Pogrzebowy „Cheops”); Gorzów Wielkopol-

ski (woj. lubuskie) - **Marek Skórecki** (Zakład Patomorfologii Szpitala Powiatowego); Kozłowski (woj. łódzkie) - **Wiesław Kałucki** (zakład pogrzebowy); Łomża (woj. podlaskie) - **Kamila Dach** (Zakład Patomorfologii Szpitala Powiatowego); Łódź - **Wiesław Maciński** (patomorfologia, szpital), **Piotr Brzuszczyński** (Zakład Pogrzebowy „Amon-Re”); Nysa (woj. opolskie) - **Janusz Piskorski** (zakład pogrzebowy); Olsztyn - **Grzegorz Wojkun** (Zakład Cmentarzy Komunalnych); Rybnik (woj. śląskie) - **Lidia Rosół**, **Adam Rosół** (zakład pogrzebowy); Rumia (woj. pomorskie) - **Mirosław Słowikowski** (Zakład Pogrzebowy „Ostatnia Posługa”); Sanok (woj. podkarpackie) - **Grzegorz Stabryła** (Zakład Patomorfologii Szpitala Powiatowego); Sosnowiec (woj. śląskie) - **Wanda Góral** (Szpital Górniczy w Sosnowcu); Szczecin - **Mariusz Juszkiewicz** (Zakład Medycyny Sądowej); Turek (woj. wielkopolskie) - **Wiesława Papierka** (zakład pogrzebowy); Wałbrzych (woj. dolnośląskie) - **Marek Mieszawski**, **Adam Woźnicki** (Zakład Pogrzebowy „Woźnicki”); Warszawa - **Mirosław Kuźma**, **Wacław Kędra** (Zarząd Cmentarzy Komunalnych - Cmentarz Komunalny Północny), **Mirosław Jesiotr**, **Tadeusz Szydłowski** (Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych), **Andrzej Jankowski**, **Sylwester Onsik**, **Robert Pielarski**, **Zdzisław Rochalski**, **Wojciech Włodkowski**, **Wojciech Ziemiński** (Dom Pogrzebowy „Służew”), **Mateusz Garstka** (Zakład Pogrzebowy „AZ”); Włocławek (woj. kujawsko - pomorskie) - jedna osoba z Zakładu Pogrzebowego „Tartar”; Wschowa (woj. wielkopolskie) - **Kazimierz Kostek** (Zakład Pogrzebowy „Piechota”); Zambrów (woj. podlaskie) - **Janusz Pisarski** (Zakład Usług Pogrzebowych i Prosektoryjnych).

Informacji o szkoleniach z tanatokosmetyki i tanatopraksji udzielają: HYGECO Polska Sp. z o.o., ul. Kwiatowa 14, 05-092 Łomianki k. W-wy, tel. (0-22) 751-37-44, 751-08-15 oraz Ireneusz Migdał, Firma „Nekros”, ul. ks. Ściegiennego 1 „C” / 3, 66-400 Gorzów Wielkopolski, tel. (0-95) 729-43-10, kom. 0 602 48 20 25.

łym, niż same zakłady pogrzebowe, nie dostrzegające jeszcze w tej naturalnej potrzebie możliwości rozwoju własnego profesjonalizmu i poszerzenia oferty usługowej. Bo to właśnie rodziny przede wszystkim zauważają, że to dzięki tanatopraksji i kosmetyce pośmiertnej zmarli zachowują godny wygląd, że można przy tak zakonserwowanych zwłokach czuć, nie doznając przykrości i szoku, że balsamacja odpowiada wymogom higieny publicznej, że - w końcu - poddane zabiegowi konserwacji zwłoki można transportować, bez względu na temperaturę, na znaczne odległości, bez ryzyka pogłębiania zmian pośmiertnych.

Myszę, że to właśnie w tej sferze - której dotyczy tanatopraksja i kosmetyka, a która wiąże się z wystawieniem ciała i pierwszym kontaktem rodziny ze zmarłym - odbywa się najbardziej ważna, traumatyczna część uroczystości pogrzebu, uświadamiająca że jakkolwiek nasza działalność jest biznesem, to jednak biznesem „robionym” w uczuciach. To nie powinno rodzić w nas uczucia nieuzasadnionej przewagi i skłaniać ku różnym, nieczystym manipulacjom, lecz zobowiązywać do pokornej posługi, taktu i najwyższego profesjonalizmu. Przejawem tego profesjonalizmu jest m. in. znajomość technik balsamacyjnych, umotywowanych nie tylko

etycznie, ale także metafizycznie. Bo przecież - w co ja osobiście wierzę - nie umieramy „ze wszystkim”, bo umieramy tylko alegorycznie, „tylko zasypiamy”. Stąd właśnie wywodzę przede wszystkim troskę o ciało zmarłego, które powierza mi jego rodzina.

Ireneusz Migdał

Mgr teologii Ireneusz Migdał jest absolwentem gorzowskiej filii Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu i dyplomowanym tanatopraktem Francuskiego Instytutu Tanatopraksji (IFT). Prowadzi w Gorzowie Wielkopolskim Firmę „NEKROS”, wykonującą m. in. balsamacje.

Potwierdzenie prawa własności Gminy Miasta Krakowa i Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie do budynku przycmentarnego przy ul. Rakowickiej 26, zajmowanego przez ZCK i Kapelanię

Porozumienie między Kurią Metropolitalną a Gminą Miasta Krakowa w sprawie Kapelanii Cmentarza Rakowickiego

Niestety, wprowadziliśmy naszych Czytelników w błąd, przytaczając w numerze 1 DF „Memento” nieautoryzowaną wypowiedź kapelana Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, księdza doktora **Krzysztofa Tadeusza Sojki**, dotyczącą kwestii prawa własności budynku przycmentarnego przy ul. Rakowickiej 26, gdzie mieści się krakowski Zarząd Cmentarzy Komunalnych i - jednocześnie - Kapelania Cmentarza Rakowickiego. Wedle informacji, jaką podaliśmy, budynek miałby być własnością Kapelanii, gdy tymczasem - również na mocy aktu fundacyjnego Anny i Ludwika Helclów - stanowił on zawsze własność Gminy Miasta Krakowa. A zatem także prawo Zarządu Cmentarzy Komunalnych do administrowania nim i sprawowania - w imieniu miasta - wszelkich funkcji właścicielskich nie może być kwestionowane, co my z braku dostatecznej wiedzy uczyniliśmy.

Tekst o Kapelanii i działalności księdza K. T. Sojki powstał pod koniec stycznia br. Zawarł on nasze prywatne odczucia i subiektywną interpretację intencji fundatorów Kapelanii, wyniesione z rozmowy z księdzem kapelanem, który wydał nam się „historycznie” w swych duszpasterskich prawach pokrzywdzony i dość osamotniony w dochodzeniu skromnych przywilejów, które mogłyby odpowiadać jego kapłańskiej roli. Nasze oceny wydawały nam się tym bardziej uprawnione, że rozdział pomieszczeń w budynku przy Rakowickiej 26 w ciągu lat wielokrotnie się zmieniał. Numer „Memento” z artykułem o Kapelanii był w korekcie, gdy wysłaliśmy ks. Sojce tekst do autoryzacji. Z powodu urlopu księdza kapelana, doczekaliśmy się jej dopiero po kilkunastu dniach, w chwili

gdy nasze czasopismo było już w druku. Ksiądz Sojka tymczasem domagał się wstrzymania publikacji tekstu, czego już niestety nie mogliśmy zrobić. Odpowiedzialność za błąd jest więc ewidentnie nasza, stąd wszystkie Strony zaangażowane w sprawę - a zwłaszcza krakowski Zarząd Cmentarzy Komunalnych - serdecznie przepraszamy za krzywdzące opinie.

W chwili gdy drukowano „Memento”, zaistniał jeszcze jeden fakt. 14 lutego br. podpisano w Krakowie **Porozumienie między Kurią Metropolitalną a Gminą Miasta**, potwierdzające prawa właścicielskie Miasta - i w jego imieniu ZCK - do budynku przy ul. Rakowickiej 26, a także usta-

wiający nadrzędną rolę ZCK (jest on wszakże zarządcą Cmentarza Rakowickiego) wobec Kapelanii w kwestiach: wyznaczania terminów pogrzebów, ustalania spraw dot. utrzymania i użytkowania Kaplicy na nekropolii Rakowickiej, wyznaczania i pobierania opłat za korzystanie z Kaplicy, a także określania warunków najmu pomieszczeń w budynku przy ul. Rakowickiej 26, zajmowanych przez Kapelanię, przy czym ZCK zobowiązał się do przeprowadzenia na swój koszt malowania tych pomieszczeń, wymiany instalacji elektrycznej i co oraz przebudowy wężła sanitarnego.

Wojciech Krawczyk



Spotkanie sygnatariuszy „Porozumienia...” - Metropolity Krakowskiego Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego, Biskupa Kazimierza Nycza, Wiceprezydenta Krakowa Pawła Zorskiego i Dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych Jana Tajstera.

Rozwój śląskiego funerarium

Rozmowa z Kazimierzem Opoką - współwłaścicielem firmy Park Pamięci i krematorium w Rudzie Śląskiej

-Proszę powiedzieć skąd wzięły się u Pana zainteresowania branżą usług pogrzebowych?

-Tuż po studiach prawniczych w Krakowie wyjechałem wraz ze swym kolegą Jackiem Ulrychem do Kanady. Nie mieliśmy nic wspólnego z branżą funeralną. I właśnie tam, w Kanadzie bliżej zetknęliśmy się z funkcjonowaniem krematoriów i zakładów pogrzebowych. Za oceanem usługi pogrzebowe funkcjonują na najwyższym światowym poziomie. W ten sposób zrodził się pomysł przeniesienia zebranych doświadczeń na polski grunt. Twardo więc postanowiliśmy, że nie spoczniemy, dopóki dopóty nie zrealizujemy naszych planów. Do kraju



Dom Pogrzebowy i krematorium w Rudzie Śląskiej.

wróciliśmy już jako obywatele kanadyjscy w 1993 roku i niemal natychmiast ruszyliśmy w Polskę by szukać odpowiedniego miejsca na rozpoczęcie inwestycji. Nie było to jednak wcale takie proste. Kiedy już myślałem, że nasze starania spełzną na niczym otrzymałem pozytywną odpowiedź z Rudy Śląskiej. Tamtejsza gmina bardzo życzliwie przyjęła plan uruchomienia krematorium wraz z kompleksem usług pogrzebowych. Władze miasta zaproponowały nawet swoją pomoc w realizacji przedsięwzięcia. Prace adaptacyjne pomieszczeń zaprojektowanych niegdyś na kostnicę i salę obrzędową, tak aby dostosować je do standardów światowych trwały ponad rok. Wszystko było gotowe 1 listopada 1997 roku na uroczystość Wszystkich Świętych.

-Były jakieś protesty mieszkańców?

-Nic mi na ten temat nie wiadomo. Zresztą wyniki głosowania w Radzie Miasta mówią same za siebie. Na 44 radnych, 38 była za budową kompleksu, 2 się wstrzymało, 4 było nieobecnych i ani jednego głosu przeciwko. Z pewnością pomogła w tym kampania, którą dobrze zorganizowaliśmy w mediach. Radni i władze miasta mieli również okazję bliżej zapoznać się z projektem, gdyż kilkakrotnie występowałem publicznie wyjaśniając wszelkie kwestie sporne. Spotkałem się również z przedstawicielami duchowieństwa i zwróciłem się o opinię do ponad dziesięciu organizacji społecznych. Nigdy nie usłyszałem przykrego słowa. Nikt też naszej inicjatywie nie powiedział „nie”.

-A sąsiedzi z posesji przyległych do kompleksu?

-To są bardzo mili, sympatyczni i wykształceni ludzie. Oni

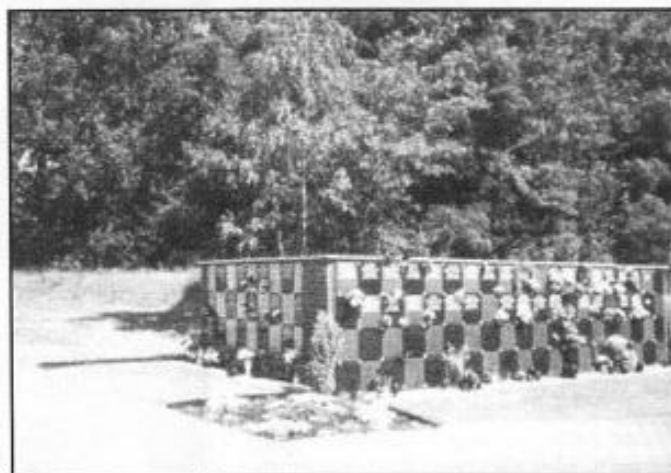
również nie wyrazili głosu sprzeciwu. Po uruchomieniu krematorium miejscowi składali mi nawet wizyty i bliżej interesowali się funkcjonowaniem obiektu.

-O co pytali?

-O wszystko. Jedni deklarowali chęć kremacji swego ciała po śmierci inni głośno myśleli nad tym, czy dać się spopielić. Byli tacy, którzy wyobrażali sobie, że spopielenie zwłok odbywa się za wielką szybą, a rodzina na to wszystko patrzy. Naturalnie tak nie jest. Nie dopuszczamy nikogo do pieca w czasie kremacji. Niektórzy interesanci przychodzili przeświadczeni o tym, że kremacja trwa piętnaście minut, albo, że jest to proces zbiorowy z udziałem kilku ciał na raz. Jeszcze inni pytali w jaki sposób wiążemy zmarłym ręce i nogi, bo podobno w ogniu ciało się rusza. Te nie polegające na prawdziwe informacje ukazują dobitnie stan wiedzy naszego społeczeństwa o krematoriach i kremacji.

-Miał Pan w biznesie szczęście, którego nie mieli potencjalni Pana konkurenci. Ongiś Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach nie wyraziła zgody na uruchomienie krematorium, uzasadniając swoją decyzję tym, że stolica Śląska jest położona zbyt blisko obozu zakłady w Oświęcimiu. Co Pan na to?

-Ja się temu nie dziwię. Nie dziwię się zresztą nikomu, kto myśli podobnie. Żyje jeszcze wielu Polaków, którzy zbyt blisko otarli się o śmierć w czasie wojny. W ich wyobraźni krematoria kojarzą się z ludobójstwem. Często te poglądy przekazują swoim dzieciom. Mają do tego prawo, choć przecież życie się zmienia. Spopielenie jest obecnie najbardziej rozpowszechnioną metodą pochówku na Zachodzie i pewnie w



Kolumbarium - „Ściana Pamięci” do pochówku urn.

ciągu najbliższych lat podobnie będzie w Polsce. Tak więc wszelkie bariery należy stopniowo przełamywać szanując jednocześnie poglądy wypowiedane przez ludzi inaczej myślących.

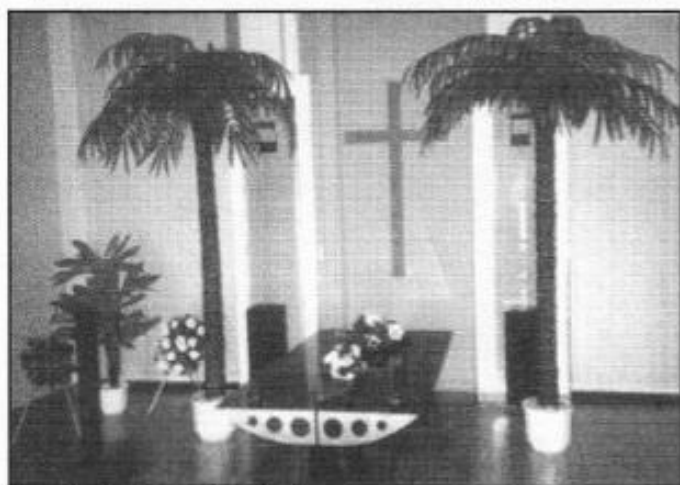
-Nie boi się Pan konkurencji w branży?

-Konkurencja to dobra rzecz, pod warunkiem, że jest uczciwa. Szkoda tylko, że pewien przedsiębiorca pogrzebowy z sąsiedniego miasta występując w programach telewizyjnych

opowiada, że najbliższe krematorium mieści się w Ostrawie. Doszły do mnie informacje, że ten sam przedsiębiorca nosił się z zamiarem uruchomienia podobnego przedsięwzięcia w centrum aglomeracji miejskiej. Skończyło się protestach mieszkańców okolicznych bloków. Uważam, że słusznie.

-Niby dlaczego?

-Dlatego, że stawianie krematorium w centrum miasta jest poronionym pomysłem, chociażby ze względów technicznych. Piec krematoryjny przez pierwsze trzy minuty po włączeniu przygotowuje się do podjęcia kremacji. Następnie daje sygnał kontrolny, że kremację można rozpocząć i zostanie ona wykonana. A co stanie się, gdy dojdzie do awarii, albo zabraknie prądu? Uruchamianie awaryjnego zasilania trwa z reguły od pięciu do dziesięciu minut. Jeśli w piecu znajduje się ciało, to w momencie odcięcia dopływu energii elektrycznej przestają działać filtry i komin o średnicy jednego metra zaczyna emitować kłęby czarnego dymu o bardzo przykrym zapachu. Na taką ewentualność trzeba być przygotowanym.



Oryginalny katafalk w kaplicy.

W styczniu elektrownia na chwilę przerwała nam dostawę prądu. Na szczęście piec był pusty. Ale gdyby trwała kremacja, a obiekt znajdowałby się nie na obrzeżach miasta lecz w samym jego centrum, to ja sobie podobnej sytuacji nie wyobrażam.

-Ile kremacji przeprowadziliście Państwo w ciągu minionych 27 miesięcy działalności?

-Ponad 1400. 96 urn zostało ustawionych w kolumbarium, a prochy 60 zmarłych zostały rozsypane na placu pamięci. W tym samym okresie przeprowadzono u nas zaledwie osiem ceremonii pogrzebowych połączonych z tradycyjnym pochówkiem do ziemi. Te liczby znakomicie pokazują jak duże jest zainteresowanie kremacją.

-Czy rodziny mają również prawo zabierać urny z prochami bliskich do domu?

-Tak. My zajmujemy się kremacją i wystawiamy rodzinie odpowiednie świadectwo. Ludzie często sami umieszczają urny w grobach najbliższych. Nie wiem czy ktoś zabiera prochy do domu, ale takie postępowanie jest naruszeniem zarówno prawa świeckiego jak i kanonicznego.

-Będziecie Panowie dalej inwestować w rozbudowę zaplecza?

-Tak. Już wiosną ruszamy z budową kolejnego pawilonu. Znajdą tam miejsce pomieszczenia socjalne, komora chłodnicza, przygotowalnia zwłok i nowy, amerykański piec kremacyjny zdolny do pracy w ruchu ciągłym. Parametry jego działania pozwolą na skrócenie czasu spopielenia ciała ludzkiego poniżej jednej godziny.

-Proszę powiedzieć, czy różni się obecnie amerykański rynek usług pogrzebowych od naszego?

-Takie porównania na nic się zdadzą. Tam branża funeralna to wielki biznes. Każdy przedsiębiorca chce robić to najlepiej, a przepisy są surowe. Nie to co w Polsce. Tu panuje wolna amerykanka. Każdy robi co chce i jak chce. Ludzie mieszkają na piętrze, a w piwnicy mają zakład pogrzebowy. Przydałaby się nowa ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych, ale widać w parlamencie są ważniejsze sprawy do załatwienia. O czymś takim jak śmierć i pogrzeb ludzie przypominają sobie dopiero, gdy stają w obliczu zgonu kogoś bliskiego. Wtedy otwierają im się oczy.



Grób umowy.

- Czy myśli Pan o rozszerzeniu swej oferty?

-Raczej nie. Ewentualnie w przyszłości uruchomię emborming. Jest to usługa polegająca na usunięciu z organizmu zmarłego krwi i zastąpieniu jej specjalnymi preparatami konserwującymi. Zabieg ten wstrzymuje rozkład ciała i nadaje mu przyjemny zapach oraz schludny wygląd. W Kanadzie i wielu innych krajach emborming wymagany jest przepisami sanitarnymi bez względu na to, czy zmarły ma być pochowany w ziemi czy spopieleny.

Kajetan Berezowski, MicroWay

P.W. „BETA PLUS” Sp. z o.o.

PRODUCENT TRUMIEN
I SARKOFAGÓW SOSNOWYCH,
WZORY TRADYCYJNE
I AMERYKAŃSKIE.

SZEROKI ASORTYMENT
DLA ODBIORCÓW
W KRAJU I ZAGRANICĄ.

NOWOCZESNA TECHNOLOGIA,
WYSOKA JAKOŚĆ.
WŁASNY TRANSPORT,
CENY KONKURENCYJNE.

63-800 GOSTYŃ, ul. Graniczna 4,
tel./ fax (0-65) 572-67-10,
tel. (0-65) 572-73-04, 572-13-72
tel. kom. 0-606/ 265-793

Zakład Kremacji na Cmentarzu Miłostowo w Poznaniu

Zlecenia przyjmuje:

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Ośrodek Usług Pogrzebowych



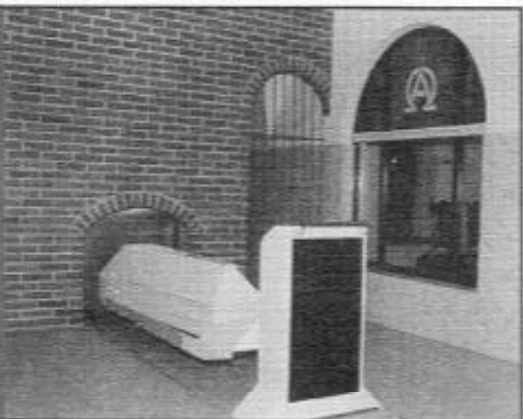
61-777 POZNAŃ, ul. Woźna 15, tel. (0-61) 853-19-43, fax 852-93-20 (przez całą dobę)
Konto bankowe: WBK III O/ Poznań 356211-1052-136

Składając zlecenie należy dostarczyć akt zgonu, opłacić koszty usługi kremacyjnej w siedzibie "Universum", na poczcie lub w banku (a potwierdzenie wpłaty przesłać faksem). Uzgodnienia kosztów można dokonać telefonicznie.

"Universum" posiada własny transport żałobny, przechowuje i przewozi zwłoki oraz dostarcza urnę z prochami. Spopielenie odbywa się w trumnie wykonanej z materiałów palnych, niedopuszczalne są wszelkiego rodzaju okucia metalowe. Urny mogą być składane do grobów ziemnych, murowanych, grobowców, zatopione w morzu; prochy mogą być też rozsypane w Ogródzie Pamięci na poznańskich cmentarzach Miłostowo lub Junikowo.



W restauracji
"Nokturn",
znajdującej się
na terenie naszego
funerarium,
organizujemy
przyjęcia
okolicznościowe
(konsolacje i stypy)



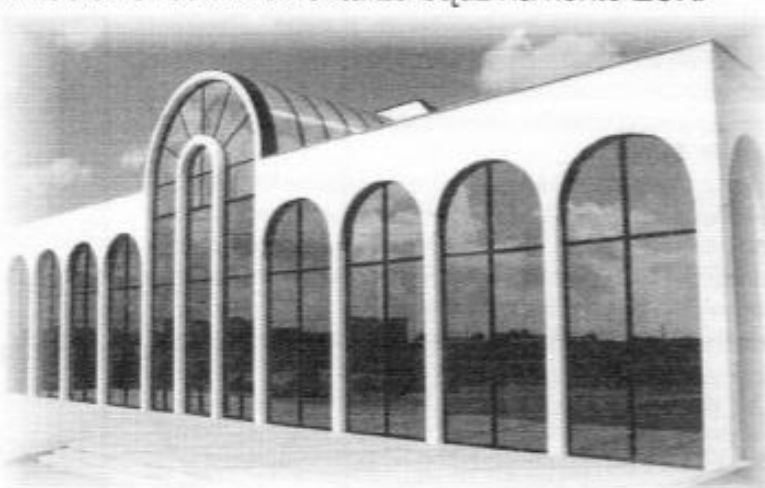
Usługi kremacyjne w stolicy Dolnego Śląska

Cmentarz Komunalny Oddział Psie Pole we Wrocławiu
51-315 WROCLAW, ul. Kielczowska 90
Tel./ fax (0-71) 345-74-72, tel. (0-71) 345-74-94

Zarząd Cmentarzy Komunalnych, 50-224 WROCLAW, pl. Strzelecki 19/ 21
e-mail: biuro@zck.wroc.pl, <http://www.zck.wroc.pl>

Warunkiem kremacji jest: ♦ dostarczenie kopii aktu zgonu oraz pisemnej woli zmarłego lub innych świadectw dokumentujących taką wolę albo pisemnego oświadczenia najbliższego członka rodziny ♦ wniesienie opłaty w kasie kancelarii cmentarza bądź na konto ZCK.

Zarząd Cmentarzy Komunalnych nie zajmuje się przewozem zwłok oraz nie sprzedaje trumien i urn. W związku z tym wszelkie sprawy dotyczące kremacji należy załatwiać za pośrednictwem dowolnego zakładu pogrzebowego. Za dodatkową opłatą może być odprawiona ceremonia pożegnania zmarłego. Na cmentarzu przy ul. Kielczowskiej dysponujemy nowoczesną chłodnią do przechowywania osób zmarłych.





***OFERUJEMY:
KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE CMENTARZY,
DOMÓW POGRZEBOWYCH, MIEJSKICH PRZECHOWALNI
W CHŁODNIE I SPRZĘT PROSEKTORYJNY
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI***

HYGECO Polska Sp. z o.o.
05-092 ŁOMIANKI k. Warszawy
ul. Kwiatowa 14
tel./fax (0-22) 751-37-44
tel. (0-22) 751-08-15
e-mail: info@hygeco.com.pl



Komory chłodnicze wielostanowiskowe



*Komora chłodnicza
dwustanowiskowa*

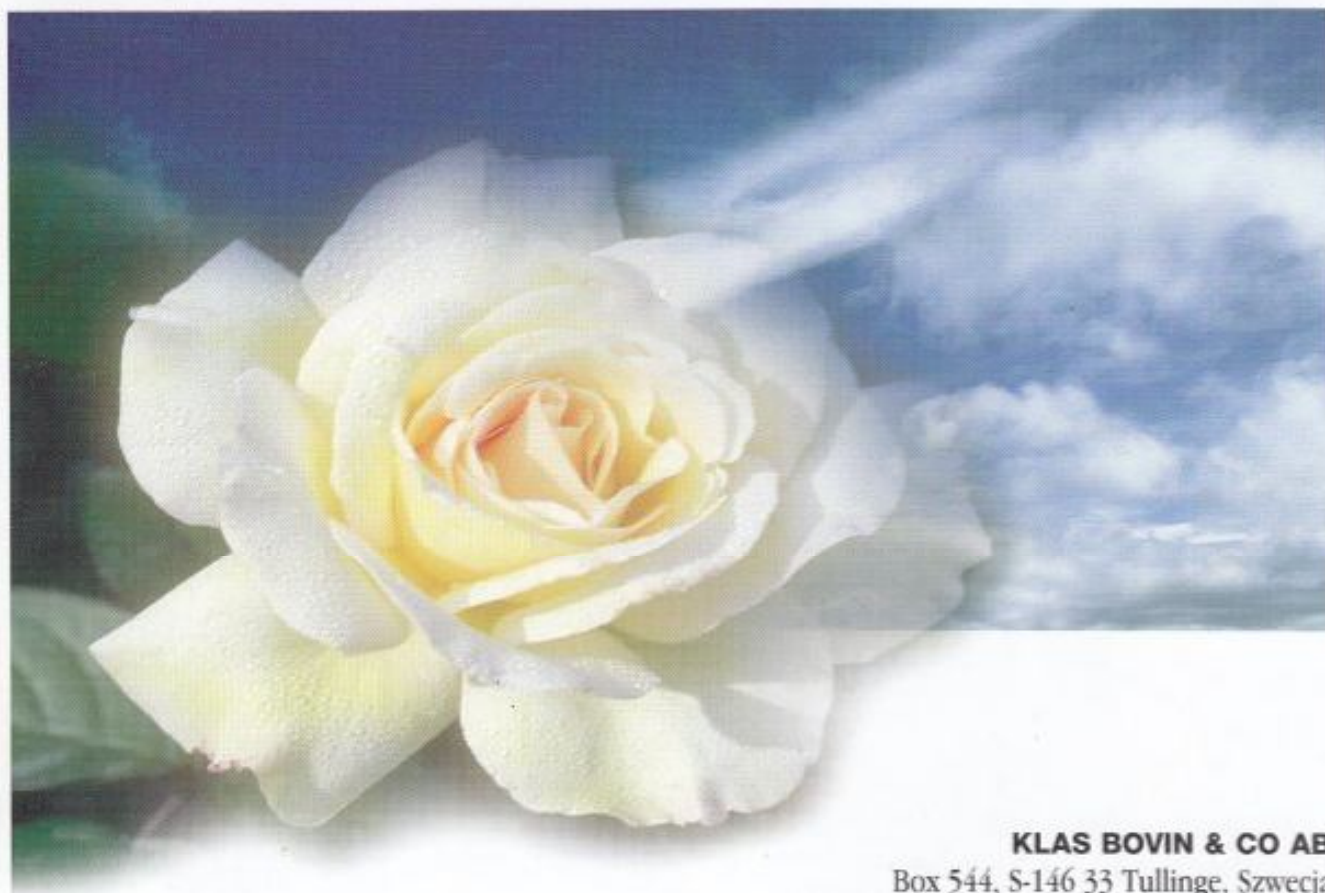


*Miejska chłodnia na Cmentarzu Komunalnym Południowym
w Warszawie: stelaże do przechowywania trumien
i wózki - podnośniki*

Bovin

TABO

Szwedzkie piece TABO
służące do spopielenia zwłok



W dużych aglomeracjach miejskich zaczyna brakować miejsc na cmentarzach prowadzących tradycyjne pochówki. Z każdym rokiem sytuacja będzie coraz trudniejsza. We wszystkich krajach Europy rozwiązano ten problem za pomocą tzw. kremacji zwłok. Mimo, iż spopielenie zwłok nie budzi zastrzeżeń Kościoła Katolickiego i zapotrzebowanie na kremację jest bardzo duże, w Polsce uruchomiono dotychczas tylko trzy krematoria: w Warszawie, Poznaniu i we Wrocławiu. Działa w nich pięć szwedzkich pieców TABO.

KLAS BOVIN & CO AB

Box 544, S-146 33 Tullinge, Szwecja
tel. 0-046 8 778 30 50, fax 0-046 8 778 54 80
e-mail: klas.bovin@bovin.se

***Bovin* Consulting**

71-794 Szczecin, ul.Księżycowa 23
tel. (0-91) 4236120, tel.kom. 0 601 709 809
e-mail: tabo@bovin.com.pl

***Bovin* Sp. z o.o.**

81-327 Gdynia, ul.Wolności 20
tel./fax (0-58) 621 99 64
e-mail: bovin@bovin.com.pl
www.bovin.com.pl